

BIULETYN informacyjny



grudzień 2024

Rok XXXIV Nr 12 (416)

ISSN 1233-8567



AKCJA „JULA”

Zdjęcie wykonane przez Niemców 6 IV 1944 r. w Rogoźnie.

W „Biuletynie Informacyjnym” z 20 IV 1944, R. VI, Nr. 16 (223) napisano:
W *Małopolsce*. W ramach działań bojowych na komunikację nplskie
nasze oddziały w dn. 6.IV. wysadziły most na Wiśloku pod st. Trynczę
na linii kolejowej Przeworsk–Rozwadow, powodując przerwę w ruchu 48 godzin.

W dn. 6.IV. wysadzono przepust kol. na wschód od st. Rogoźno [Rogoźno k. Łańcuta - przyp. Red.]
na linii kol. Rzeszów–Przeworsk, powodując wykołnienie 2-ch pociągów towarowych
i 2-ch pociągów ratowniczych oraz przerwę w ruchu 34 godzin.



*Szanowni Czytelnicy
Biuletynu Informacyjnego A K*

*Niech te Święta Bożego Narodzenia
oraz nadchodzący Nowy Rok
upływają Wam w spokoju i harmonii.
Aby nigdy nie zabrakło Wam ciepła bliskiej osoby
a każdy dzień był pełen radości.*

Redakcja i Autorzy



Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej



*Jest taka noc, na którą człowiek czeka... jest taki wieczór,
gdzie wszyscy obecni gromadzą się przy wspólnym stole,
wtedy gasną wszelkie spory, a My łamiemy się opłatkiem...
To noc wyjątkowa i niepowtarzalna, to cud Bożego Narodzenia.*

*W ten niezwykle czas życzę Wam, Drogie Koleżanki i Koledzy,
aby Święta Bożego Narodzenia upływały w harmonii,
bez pośpiechu, trosk i zmartwień.
Niech towarzyszy im radosna atmosfera,
a czas spędzony z rodziną i najbliższymi doda energii
i napęłni optymizmem na kolejne dni.*



*A wraz z nadchodzącym Nowym Rokiem 2025
życzę zdrowia i powodzenia.
Niech nie opuszcza Was pomyślność
i zrealizują się wszystkie zamierzenia.*



*Prezes
Zarządu Głównego SZŻAK*

kpt. hm. Janusz Komorowski ps. „Antek”

Boże Narodzenie 24-26 grudnia 2024 r.





„Burza” – bitwa o Polskę

Dzisiaj, gdy powszechnym jest dostęp do wiedzy historycznej – archiwów, dokumentów i relacji świadków wydarzeń – dopiero z tego dystansu niektóre rzeczy stają się widoczne. Na wydarzenia sprzed 80 lat można teraz spojrzeć z szerszej perspektywy, znając również ich bezpośrednie konsekwencje oraz to, jak ukształtowała się rzeczywistość społeczno-polityczna w Kraju, w Europie i na świecie na przestrzeni następnych ośmiu dekad.

Przebieg i zakres działań „Burzy” może wskazywać, że pod przykrywką „akcji sabotażowo-dywersyjnej”, której nikt nie był przeciwny, realizowano etapami powstanie powszechne z nadzieją przynajmniej częściowego powodzenia. Wg. tezy, jaką stawia dr Andrzej Chmielarz – dzieło się to bez wiedzy rządu londyńskiego i aliantów. [...] Mimo upływu 80 lat od jej rozpoczęcia nadal czeka na swego dziejopisa. To przypomnienie dobitnie określa nasz stan wiedzy o tym jednym z najważniejszych wydarzeń w historii Armii Krajowej.

Motywy przewodnim, któremu poświęciliśmy w „Biuletynie” wiele miejsca w 2024 roku, było upamiętnienie 80. rocznic – Akcji „Burza” i Bitwy o Warszawę, będącej najważniejszą bitwą Armii Krajowej o wolną i demokratyczną Polskę, nazywaną powszechnie Powstaniem Warszawskim. Mimo że ten rok dobiega końca, nie znaczy to, że temat został wyczerpany. Będziemy nadal gromadzić i publikować na naszych łamach efekty dociekań historyków i znawców, drażących archiwa w poszukiwaniu nowych faktów lub potwierdzenia tych, nie do końca wyjaśnionych, związanych z tematem Akcji „Burza” i Powstania sierpniowego 1944 r. w Warszawie.

Wysiłek, jaki został włożony w tę walkę o Polskę, a także ofiary – ludzkie, moralne, materialne i cywilizacyjne – wymagają tej pamięci i płynących z niej wniosków. Szczególnie teraz, kiedy wszystko wydaje się wskazywać na „powtórkę z historii”...

Red.

Czym była operacja „Burza”

Andrzej Chmielarz

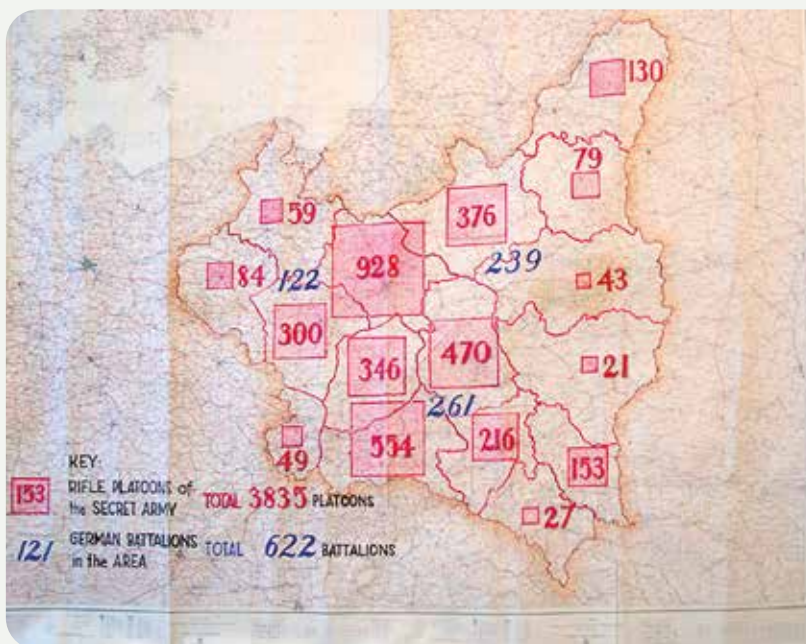
Historia najbardziej znaczącej operacji wojskowej przeprowadzonej przez żołnierzy Armii Krajowej w 1944 r., znanej pod kryptonimem „Burza”, mimo upływu 80 lat od jej rozpoczęcia nadal czeka na swego dziejopisa. To przypomnienie dobitnie określa nasz stan wiedzy o tym jednym z najważniejszych wydarzeń w historii Armii Krajowej.

Operacja „Burza” rozpoczęła się na Wołyniu 15 stycznia 1944 r. walkami 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK z Niemcami trwała do 26 października 1944 r., kiedy Dowódca AK gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek” wydał rozkaz o jej zakończeniu. Głównym celem „Burzy” było podkreślenie woli walki z Niemcami, nawet w sytuacji niekorzystnego stosunku sił i zamanifestowanie suwerenności Rzeczypospolitej na Kresach Wschodnich, które Sowieci po agresji 17 września 1939 r. uważali za część Związku Sowieckiego. Istotą planu „Burza” było podejmowanie działań na tych terenach, gdzie rozpoczął się niemiecki odwrót. Zakładano przy tym, że ani przeciw wojskom sowieckim, ani tzw. Armii Berlinga nie będą podejmowane żadne działania zbrojne.

W działaniach zbrojnych i pomocniczych wzięło udział około 120 tysięcy ludzi. W tym okresie oddziały AK stoczyły kilkadziesiąt bitew, przeprowadzono kilka tysięcy akcji, starć i potyczek, uczestnicząc – często ramię w ramię z żołnierzami Armii Czerwonej – w wyzwoleniu kilkudziesięciu miejscowości. Walczono o Kowel, w Tarnopolu, Wilnie, Lwowie, Lublinie, Rzeszowie i Warszawie. Pomoc militarna i wywiadowcza udzielana wojskom sowieckim niejednokrotnie znacznie przyczyniła

się do ich powodzenia w działaniach przeciwko Niemcom.

Na uwagę, oprócz efektów bojowych zasługuje sprawność oraz możliwości mobilizacyjne Armii Krajowej. Odtwarzanie polskich dywizji i pułków przedwojennych walczących we wrześniu 1939 r. stanowiło podkreślenie nieprzerwanej ciągłości Polskich Sił Zbrojnych, wprowadziło oficjalnie AK na teatr działań wojennych jako armię aliancką – co w rezultacie w sierpniu 1944 r. znalazło wyraz w oficjalnym uznaniu jej za wojsko sprzymierzone.



Na podstawie meldunków organizacyjnych i wywiadowczych w Sztabie Naczelnego Wodza w Londynie przygotowano mapę ilustrującą stosunek sił własnych i przeciwnika na obszarze okupowanego kraju.



fot. domena publiczna

1 sierpnia 1944 r. przed godziną „W”. Narada Dowódców Batalionu „Pięć” na cmentarzu Ewangelickim na Woli. Od lewej: mjr Alfons Kotowski „Okoi” (d-ca baonu „Pięć”), płk Kazimierz Iranek-Osmecki „Makary” i Stanisław Jankowski „Agaton”.

Cena tego sukcesu była ogromna. Poległo, wg niepełnych szacunków, około 20-25 tysięcy żołnierzy. Znacznie większe straty, porównywalne z poniesionymi podczas okupacji niemieckiej, były następstwem aresztowań w trakcie akcji „Burza” lub wyłapanych później w terenie przez władze sowieckie, wskutek czego w sowieckich więzieniach i obozach znalazło się ponad 50 tysięcy żołnierzy AK.

Dowódca AK gen. Tadeusz Komorowski nakazując ujawnianie oddziałów AK, nie wziął pod uwagę tego, że prawo międzynarodowe mówi jednoznacznie, że za prowadzenie działań bojowych na określonym terytorium odpowiada głównodowodzący wojskami, czyli w tym przypadku dowódca sowiecki i Sowietci bez skrupułów korzystali z tego prawa. Stąd też dramat ujawnianych oddziałów AK i administracji cywilnej Delegatury Rządu RP na Kraj odbywał się przy milczącej zgodzie aliantów zachodnich.

Efekty polityczne „Burzy”, na które liczono, zawiodły całkowicie. Delegat Rządu na Kraj Stanisław Jankowski i gen. Komorowski, wbrew stanowisku Rządu RP na Obczyźnie, całkowicie błędnie założyli, że ujawnienie reprezentantów legalnej władzy Rzeczypospolitej na terenach operowania

wojsk sowieckich, wystarczająco potwierdzi prawa do polskiej państwowości na tych ziemiach. W naiwnym optymyzmie założono, że ewentualna współpraca bojowa Armii Krajowej z Armią Czerwoną będzie szansą na nawiązanie porozumienia ze Związkiem Sowieckim. Napływające z Kresów Wschodnich wiadomości o wrogim stosunku Sowietów do AK nie powstrzymały Komendę Główną AK przed kontynuowaniem operacji „Burza”. Fakty, zamiast działać ostrzegawczo na dowództwo AK

i Polskiego Państwa Podziemnego, wpłynęły jedynie na utwierdzenie przekonania, że podjęcie działań zbrojnych w Warszawie będzie ostatnią szansą zaalarmowania opinii światowej, że Rosjanie zagarniają Polskę, nie licząc się z jej legalnymi władzami.

Okulicki, według wspomnień gen. Iranka-Osmeckiego, mówił: – *Wilno i Lwów, te zamordowane miasta nie otworzyły oczu Zachodowi. Ale tym razem nasza ofiara będzie tak wielka, że będą musieli zmienić swoją perfidną politykę, która skazuje Polskę na nową niewolę.*

Mimo pełnej wiedzy o sowieckim zachowaniu na Kresach Wschodnich, 21 lipca 1944 r. KG AK zdecydowała, aby objąć akcją „Burza” również Warszawę, w wyniku czego 1 sierpnia 1944 r. o godzinie 17.00 oddziały Okręgu Warszawskiego AK dowodzone przez płk. Antoniego Chruściela „Montera” rozpoczęły działania, które przeszły do historii jako „Powstanie Warszawskie”.

W jednym z pierwszych tekstów podsumowujących działania „Burzy” Tadeusz Zawadzki (Żenczykowski) na łamach wydawanej w Paryżu „Kultury” (1948, nr 11), w szkicu historycznym „Burza” na ziemiach polskich pisał:



Powstanie Warszawskie: gen. Antoni Chruściel „Monter” (pośrodku), z prawej Tadeusz Zenczykowski „Kania” oraz oficerowie Wydziału Propagandy KG AK na dziedzińcu Poczty Głównej przy pl. Napoleona, 10 sierpnia 1944 r.



Gen. Leopold Okulicki wśród żołnierzy AK w czasie walk powstańczych w Warszawie, 1944 r.

foto: domena publiczna

foto: domena publiczna

Przy rozważaniu problematyki „Burzy” należy zwrócić uwagę na czynniki psychologiczne, polityczne i wojskowe. Lata okupacji i terror niemiecki potęgowały wolę zbrojnego odwetu. Kraj żył zarówno pragnieniem czynnej rozprawy z Niemcami, jak i zgodnym dążeniem do odzyskania Niepodległości przy udziale własnego wkładu walki. Wyrazem tych nastrojów była powszechność Armii Krajowej i jej najściślejszy związek ze społeczeństwem. Nikt w Polsce nie mógłby się pogodzić z myślą, że Niemcy wyparci zostaną z ziem polskich bez czynnego w tym udziału żołnierza AK.

W sensie politycznym uniemożliwiała Rosji operowanie wobec świata dotychczas używanym, kłamliwym zarzutem, że Polacy wykazują bierność w walce z Niemcami. Była ona jednocześnie czynnym wyrazem woli Narodu do niepodległości i nienaruszalności terytorialnej. Liczne walki silnych zgrupowań AK na Wołyniu, w Małopolsce Wschodniej, na Polesiu, w województwach nowogródzkim i wileńskim potwierdzały niezłomność polskości tych ziem.

Niezaprzeczalne jest duże znaczenie wojskowe „Burzy”. Tysiące żołnierzy AK w walkach partyzanckich wiązały poważne siły niemieckie, dezorganizowały zaplecze frontu, niszczyły

czyły linie komunikacyjne i zadawały Niemcom dotkliwie straty w ludziach i sprzęcie. W ten sposób AK przyczyniała się wydajnie do szybkich postępów ofensywy sowieckiej, w czasie której stale okazywała współdziałanie bojowe Armii Czerwonej i niejednokrotnie ratowała jej oddziały, znajdujące się w krytycznym położeniu.

Kraj nie posiadał złudzeń co do zamiarów, z jakimi Rosja wkracza na ziemie polskie. Lecz, wykonując swe zobowiązania Sojusznicze w wojnie z Niemcami i współdziałając zbrojnie w przyspieszeniu ich klęski, żołnierz AK – siłą wojennego losu – musiał na polu walki okazywać pomoc wojskom sowieckim, które, chociaż przymusowo, znalazły się w obozie sojuszników.

Czy Armia Krajowa mogła pozostać bierną? Czy mogła nie wystąpić w roli gospodarza terenu, a zwłaszcza na ziemiach wschodnich i jako reprezentant suwerennych praw Rzeczypospolitej do tych ziem? Przecież, na to tylko czekała Rosja, by głosić na cały świat, że to wyłącznie jej oręż bije Niemców w Polsce, że AK nie bije się z Niemcami i nie chce walczyć z wrogiem wszystkich państw sojuszniczych, że w kraju Rząd Polski nie ma żadnego oparcia i siły. Stosując systematyczne



*Generałowie Marian Kukiel, Kazimierz Sosnkowski
i Stanisław Kopański w Londynie w 1944 r.*

for. domena publiczna

akty terroru wobec współdziałających z jej wojskami oddziałów AK, Rosja liczyła, że w ten sposób zmusi resztę kraju do zaniechania zbrojnej walki z Niemcami i zyska pożądane argumenty dla swej propagandy politycznej.

Tadeusz Zawadzki-Żenczykowski celnie uwypuklając czynniki psychologiczne, polityczne i wojskowe, nie dostrzegł jednak, że bohaterski, a zarazem tragiczny zryw żołnierza Armii Krajowej, okupiony ogromnymi stratami, był czymś więcej niż akcją dywersyjno-sabotażową. Przytłoczeni sądami i opiniami, których znakomita większość pochodzi jeszcze z peerelowskiej historiografii, po dziś dzień nie bardzo sobie zdajemy sprawę z tego, co rzeczywiście wydarzyło się w 1944 r.

„Burza” nie była na pewno tylko „wzmoczoną akcją dywersyjną”. W tej formule w żaden sposób nie mieści się zajmowanie obszarów polskich przez AK w walce z ustępującymi pod naporem Armii Czerwonej Niemcami, ujawnienie oddziałów AK oraz aparatu administracyjnego Delegatury Rządu i występowanie wobec władz sowieckich w roli gospodarza ziem polskich. **Ten zakres podejmowanych przez AK działań w 1944 r. upoważniając do postawienia tezy, iż w 1944 r. na ziemiach polskich**

trwało kolejne wielkie powstanie narodowe, którego największą i najbardziej heroiczną bitwą było powstanie w Warszawie.

Rozpoczęte w początkach 1944 r. działania zbrojne „Burzy” przeradzały się bowiem w lokalne powstania wybuchające w miarę przesuwania się frontu niemiecko-sowieckiego. Od Wołynia aż po Warszawę oddziały AK wypierały okupanta, zdobywały miasta, opanowywały całe połacie kraju. Tworzono pułki i dywizje AK, czego plan „Burza”

nie przewidywał. Trzeba niemałej wyobraźni, by walki 27. Dywizji AK na Wołyniu, walki o Lwów, Wilno, na Lubelszczyźnie, Rzeszowszczyźnie, Kielecczyźnie, Podlasiu czy Mazowszu uznać za „działania partyzanckie skierowane przeciw niemieckim kolumnom odwrotowym”, jak to zapisano w rozkazie do „Burzy”.

Wiele wskazuje na to, że Komenda Główna AK realizowała własny wariant „Burzy”, o którym Rząd RP na Obczyźnie oraz Brytyjczycy, którzy byli zdecydowanie przeciwni powstaniu powszechnemu, nie mieli pojęcia. Przebieg i zakres działań „Burzy” może wskazywać, że pod przykrywką „akcji sabotażowo-dywersyjnej”, której nikt nie był przeciwny, realizowano etapami powstanie powszechne, z nadzieją przynajmniej częściowego powodzenia.

Dostrzegł to już w 1944 r. gen. Marian Kukiel, wybitny historyk wojskowości. 3 lipca 1944 r. w czasie spotkania premiera Stanisława Mikołajczyka, Naczelnego Wodza gen. Kazimierza Sosnkowskiego i Ministra Obrony Narodowej gen. Mariana Kukieła, to on zwrócił uwagę na to, że: „to, co obecnie Armia Krajowa robi w zakresie akcji dywersyjnej i partyzanckiej, jest już czymś więcej wojskowo, aniżeli było powstanie 1863 r.”. ■

Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie

Operacja wojskowa pod kryptonimem „Burza” została zorganizowana i podjęta przez oddziały Armii Krajowej przeciw wojskom niemieckim w końcowej fazie okupacji niemieckiej, bezpośrednio przed wkroczeniem Armii Czerwonej, prowadzona w granicach II Rzeczypospolitej. Trwała od 4 stycznia 1944, kiedy Armia Czerwona przekroczyła na Wołyniu ustaloną w traktacie ryskim granicę polsko-radziecką, do stycznia 1945 r. Rozkaz do jej rozpoczęcia wydał w listopadzie 1943 r. komendant główny Armii Krajowej gen. Tadeusz Komorowski „Bór”.

Przebieg Akcji „Burza” na terytorium w granicach II Rzeczypospolitej wyglądał następująco:

- na Wołyniu: 15 stycznia – 21 maja;
- na Podolu: 7 marca – kwiecień;
- w Okręgach Wilno i Nowogródek AK: 1 – 13 lipca;
- w Wilnie (operacja „Ostra Brama”): 7 – 13 lipca;
- w Okręgu Białystok AK: 14 lipca – 20 sierpnia;
- w Okręgu Polesie AK: 15 lipca – 30 lipca;
- w Podokręgach: Stanisławów, Tarnopol i Lwów AK: 16 – 26 lipca;
- we Lwowie: 22 – 27 lipca;
- w Okręgu Lublin AK: 20 – 29 lipca;
- w Okręgu Kraków AK: 23 lipca – 30 sierpnia;
- w Obszarze Warszawskim AK: 26 lipca – 2 października;
- Powstanie Warszawskie: 1 sierpnia – 2 października;
- w Okręgu Radom-Kielce AK: 1 sierpnia – 6 października;
- w Okręgu Łódź AK: 14 sierpnia – 26 listopada;
- w Okręgu Kraków AK: 21 września – 21 listopada.

W ramach akcji „Burza” przeprowadzona została również akcja o kryptonimie „Jula”, polegająca na równoczesnej dywersji na kilku liniach kolejowych. Na akcję wyraził zgodę Naczelnny Wódz gen. Sosnkowski. 3 kwietnia 1944 nadszedł z Londynu sygnał do podjęcia działań, a już 6 kwietnia przerwano komunikację na następujących liniach kolejowych: **Przeworsk–Rozwadow** (wysadzono przęsło mostu na Wisłoku – przerwa w ruchu pociągów trwała 48 godzin); **Przeworsk–Rzeszów** (pod Rogóżnem wysadzono przepust kol. powodując wykołowanie dwóch pociągów towarowych i dwóch ratowniczych – przerwa w ruchu 34 godziny); **Jasło–Sanok** (w okolicy Nowosielec wysadzono przepust pod przejeżdżającym pociągiem ze sprzętem wojennym – przerwa w ruchu 38 godzin). Akcja „Jula” osiągnęła pożądaný cel, wykazała sprawność oddziałów AK, a brytyjski minister hrabia Selborne w liście do gen. Sosnkowskiego z 13 maja 1944 r. wyraził podziw i uznanie za skuteczne i sprawne jej przeprowadzenie.

1 października 1944 r., gdy zapadła decyzja poddania Warszawy, gen. „Bór” przed pójściem do niewoli mianował gen. Leopolda Okulickiego swym następcą na stanowisku komendanta głównego AK. 2 października gen. Okulicki opuścił Warszawę z ludnością cywilną, wymknął się z obozu w Pruszkowie, kierując się na teren Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK i w rejonie Częstochowy, jako „Termit”, „Niedźwiadek”, rozpoczął prace nad rekonstrukcją KG AK.

26 października 1944 r. gen. Okulicki wydał rozkaz **zakończenia akcji „Burza”**.

Działania na mniejszą skalę prowadzone w październiku i listopadzie określono kryptonimem „Deszcz” i zakończone zostały demobilizacją oddziałów leśnych. W styczniu 1945 r. pewne elementy działań zbrojnych prowadzone były jeszcze przez okręgi: krakowski, śląski, kielecki i poznański (lokalne powstanie w Ostrowie Wlkp.), a także na Mazowszu i w okręgu pomorskim. 19 stycznia 1945 r. gen. Leopold Okulicki wydał **rozkaz rozwiązania Armii Krajowej**.

Komendant Okręgu Nr.3 dnia 1.X.44.

1) Dalsza walka w Warszawie nie ma już żadnego sensu. Zdecydowałem je skończyć, warunki kapitulacji gwarantuję żołnierzom pełne prawa kombatanów i ludności cywilnej humanitarne traktowanie. Sam idę masę z żołnierzami do niewoli.

2) Swój następę w pracy konspiracyjnej mianuję ob. Niedźwiadka.

3) Akcję Burzy ograniczyć do minimum, cały wysiłek skierować na samoobronę ludności.

4) Dziękuję wszystkim żołnierzom Armii Krajowej za dotychczasowy wysiłek i pracę w braterskim zespole dla dobrej sprawy. Ufam że wszyscy żołnierze Armii Krajowej wypełnią błąd do końca swój żołnierski obowiązek wierni sztandarowi Rzeczypospolitej Polskiej. Wierzę że w ciężkich zmaganiach przez ofiarę krwi wywalą nam wolność Ojczyzny.

Dla okręgów: Masek, Jodla, Chodak przez Masek, Borka.

Depesza szyfrowa o kapitulacji Powstania Warszawskiego i mianowaniu gen. Okulickiego „Niedźwiadka” Komendantem AK, wysłana przez gen. „Bora” do okręgów AK, 4.10.1944 r.

* * *

Polityka prowadzona przez Okulickiego zgodnie z wytycznymi rządu i Sztabu NW z 18 listopada 1944 r. miała na celu uchronienie jak największej liczby żołnierzy AK przed przyszłymi represjami NKWD i zachowanie szkieletu organizacyjnego pod nową okupację. Oceniając realistycznie sytuację polityczną Polski po przegranej powstaniu i perspektywy rozwoju wydarzeń w najbliższej przyszłości, proponował Sztabowi NW wyciągnięcie wniosków z dotychczasowych kontaktów z wojskami sowieckimi i wstrzymanie wykonywania akcji „Burza”, zaniechanie ujawniania AK przed Armią Czerwoną oraz walkę z Niemcami tylko w obronie ludności cywilnej (depesza z 8 października 1944 r.). Przewidywał przerzucenie najbardziej zagrożonych na inne tereny i na Zachód. W wytycznych na okres zimowy dla AK (z 26 października 1944 r.) nakazywał oddziałom demobilizację i zakonspirowanie, ograniczenie wystąpień przeciwko Niemcom (tylko dywersja i obrona ludności cywilnej), zabezpieczenie ludzi na wypadek wkroczenia NKWD, unikanie walki z wojskami sowieckimi do czasu kapitulacji Niemiec, zdobywanie broni na Niemcach w czasie przyszłej ofensywy Armii Czerwonej

i nieujawnianie się przed nią. Nie zgodził się na odrzucenie 28 października przez Sztab NW, czyli Tatara, swoich propozycji z 8 października 1944 r., uważając, że Londyn zupełnie nie orientuje się w rozmiarach represji NKWD na terenach „wyzwolonych” i nie zna sytuacji panującej w kraju. Sądził, że kontynuowanie „Burzy” po doświadczeniach Powstania Warszawskiego nie ma żadnego politycznego ani militarnego uzasadnienia. W dramatycznym liście do prezydenta Władysława Raczkiewicza z 9 grudnia 1944 r. zabranym przez kuriera Jana Nowaka-Jeziorańskiego, apelował o wyciągnięcie wniosków z rządów sowieckich na ziemiach zabużańskich

oraz w Polsce „lubelskiej” i niepodjęcie żadnych wiążących decyzji wojskowych i politycznych bez porozumienia z władzami Polskiego Państwa Podziemnego i AK, które z natury rzeczy lepiej orientują się w sytuacji na miejscu.

Okulicki musiał planować swoją pracę z uwzględnieniem dalszej perspektywy czasowej, sięgającej poza nieuchronne zajęcie reszty ziem polskich przez Armię Czerwoną. Uważał, że jego powinnością jest stworzenie w miarę możliwości, a miał ich niewiele, podstaw organizacyjnych do przyszłego starcia z ZSRR i obozem komunistycznym w Polsce. Przewidywał, że walka taka będzie możliwa i realna tylko w wyniku ewentualnej klęski ZSRR w III wojnie światowej, która wydawała się nieuchronna z uwagi na oczywiste sprzeczności interesów w obozie aliantów i agresywną politykę Stalina w Europie. Starł się tworzyć warunki do przetrwania podziemia niepodległościowego przez kilka lat po wojnie – aż do wybuchu tego konfliktu.

Fragment Biogramu Gen. L. Okulickiego ze strony www.biogramy.ipn.gov.pl oraz na podst. Marek Ney-Krwawicz, „Armia Krajowa. Szkic Historyczny” Oprac. Red.



foto. zbiory A. Borcza

*Przygotowywanie ładunków wybuchowych przed akcją wysadzenia przepustu kolejowego w Rogóźnie.
Fotografię wykonał reporter BIP – Leszek Stefan Rueger ps. „Grzegorz”.*

Akcja „Jula” w Rogóźnie

Krystian Tryniecki

W sobotę 26 października bieżącego roku w podłańcuckim Rogóźnie odsłonięto tablicę upamiętniającą żołnierzy batalionu „Zośka” i łańcuckiego Obwodu AK, którzy w nocy z 5 na 6 kwietnia 1944 roku przeprowadzili akcję wysadzenia przepustu kolejowego w ramach akcji „Jula”.

Wspomniana akcja była częścią większej operacji o kryptonimie „Bariera” i wiązała się z planowanym utworzeniem przez Aliantów drugiego frontu w Europie. Miała ona na celu sparaliżować niemieckie transporty zaopatrzenia na wschód. Przerwanie połączeń kolejowych miało jednocześnie opóźnić ewentualne przerzucenie sił III Rzeszy w rejon przyszłego frontu zachodniego. Ponadto akcja miała wykazać wysoką jakość organizacyjną żołnierzy AK, którzy tym samym mieli udowodnić sojusznikom swoją przydatność w działaniach na tyłach nieprzyjaciela. Naczelny Wódz PSZ, gen. Kazimierz Sosnkowski, 11 marca 1944 roku wydał rozkaz Komendantowi AK przeprowadzenia odpowiedniej akcji dywersyjnej. Sosnkowski

w depeszy oświadczył, aby odbyła się ona najlepiej między Lwowem a Krakowem. Gen. Tadeusz „Bór” Komorowski zlecił przygotowanie akcji dowódcy oddziałów dyspozycyjnych Kedywu KG AK – kpt. Mieczysławowi Kurkowskiemu „Mietkowi”. Oficer ten z kolei, do realizacji zadania wyznaczył osławiony batalion „Zośka”. Rozpoczęcie akcji „Jula” zaplanowano na noc z 5 na 6 kwietnia 1944 r., czyli tuż przed Wielkanocą, przypadającą wówczas na dziewiąty dzień tego miesiąca. Wspomnianej nocy akowcy mieli dokonać wysadzenia mostu kolejowego w Tryńczy, znajdującego się na trasie Przeworsk – Rozwadow, oraz zniszczenia przepustu kolejowego w Rogóźnie, pomiędzy Łącutem a Przeworskiem.

fot.: domena publiczna



Jan Rodowicz ps. „Anoda”

Na dowódcę akcji wysadzenia przepustu w Rogóźnie wytypowano sierż. pchor. Jan Rodowicza „Anodę”, który już 24 marca wraz z plut. pchor. Tadeuszem Tyczyńskim „Pudlem” i kpr. Jerzym Wasiukiewiczem „Wanią” udali się na rekonesans w miejscu planowanego działania. Po przybyciu na rzeszowszczyznę „Anoda” nawiązał kontakt z miejscowymi strukturami podziemia. Było to możliwe dzięki obserwatorowi akcji por. cc. Bronisławowi Grunowi „Szybowi”, który powołał się na znajomość z innym cichociemnym, oficerem dywersji Podołkregu Rzeszów AK, kpt. cc. Władysławem Mickiem „Mazepą”. Po odbytych rozpoznaniu, 29 marca „Warszawiacy” powrócili do stolicy. Dzień później w rejonie przysłego celu akcji pojawili się także „Szyb” i „Mazepa”, którzy mieli za zadanie obliczyć ilość niezbędnych do jego wysadzenia ładunków wybuchowych, oraz zorganizować zakwaterowanie dla minerów „Zośki”. Wysoki na około 3 metry przepust, pod którym przebiegała wiejska droga łącząca Korniaków Południowy z Rogóżnem, zbudowany był z ośmiu dwuteowników o grubości jednego centymetra i wymiarach 20 cm x

50 cm x 20 cm. Rodowicz raportował, że brak betonu pod stalową konstrukcją miał znacząco ułatwić umieszczenie ładunków wybuchowych.

Pierwsi uczestnicy akcji wyjechali z Warszawy wraz z początkiem kwietnia. Kolejna grupa wyruszyła następnego dnia. Żołnierzy „Zośki” zakwaterowano w pobliskiej Kosinie, gdzie dotarli oni 4 kwietnia. Za przygotowanie sprzętu minerskiego i materiałów wybuchowych, jeszcze w stolicy, odpowiadał Andrzej „Morro” Romocki. Ciężarówka ze sprzętem ruszyła w stronę Kosiny 3 kwietnia w godzinach porannych. Jej kierowca, żołnierz o pseudonimie „Leon”, dysponował fałszywymi dokumentami lwowskiej komendy Wehrmachtu. Auto dotarło na miejsce dzień później około godziny 14.00 i zostało ukryte w stodole członka miejscowej konspiracji – Bolesława Preisa „Orlika”.

W skład oddziału oczekującego na wysadzenie przepustu i dowodzonego przez sierż. pchor. Jana Rodowicza „Anodę” wchodziłi ponadto: pchor. Jerzy Gawin „Miecz”, sierż. Tadeusz Müller „Zawrat”, kpr. pchor. Zdzisław Racki „Rad”, plut. pchor. Bogdan Rybka „Artur”, kpr. Jerzy Rządkowski „Kieros”, kpr. pchor. Włodzimierz Słubicki „Step”, plut. pchor. Tadeusz Tyczyński „Topora”, kpr. Jerzy Wasiukiewicz „Wania”, kpr. Andrzej Wolski „Jur” i st. strz. NN „Włodek”. Obserwatorami byli wspomniani wcześniej „Szyb” i „Mazepa”. Wśród żołnierzy obecny był także wysłannik Biura Informacji i Propagandy AK reporter Leszek Stefan Rueger ps. „Grzegorz”. Na jednej z wykonanych wówczas fotografii uwiecznił konspiratorów przygotowujących materiały wybuchowe przed rozpoczęciem akcji.

Ochronę akowców ze stolicy mieli stanowić żołnierze Obwodu AK Łańcut. Moment odebrania wiadomości o planowanej akcji tak wspominał Józef Błajer „Bej”, dowódca drużyny dywersyjnej Komendy Obwodu Łańcut: *W Wielkim Tygodniu 1944 r. przeglądałem magazyn w „Katyniu”* [skład amu-

nicji Obwodu AK Łańcut]. *We wtorek lub środę powiadomił mnie „Lis” [Józef Puchała] o przyjeździe jakichś speców z Warszawy do wysadzania mostów kolejowych m.in. przepustu koło stacji Rogóżno, oddalonego od magazynu „Katyń” około 1,5 km. Były to dwie grupy po 4-5 ludzi, z tego jedna miała zniszczyć most kolejowy w Tryńczy, druga przepust. Zadaniem miejscowych żołnierzy AK było przeprowadzenie rozpoznania obiektów, dróg dojścia do nich i wycofania po akcji, no i ubezpieczenie minierów w czasie samej akcji.* Lokalni konspiratorzy otrzymali zadanie zorganizowania ubezpieczenia bliższego: pomiędzy stacją kolejową w Rogóżnie a przepustem oraz dalszego: teren w odległości 200-500 metrów od celu akcji. Ponadto obowiązkiem miejscowych było ustalanie sił nieprzyjaciela w okolicy. Najbliższe garnizony niemieckie znajdowały się w Łańcucie (ok. 10 km na zachód), w Przeworsku (ok. 9 km na wschód) i w Żołyni (ok. 13 km na północ). Zbierano także informacje na temat transportów kolejowych przejeżdżających przez Rogóżno. Naliczono, że każdej nocy porusza się tędy od 110 do 130 pociągów.

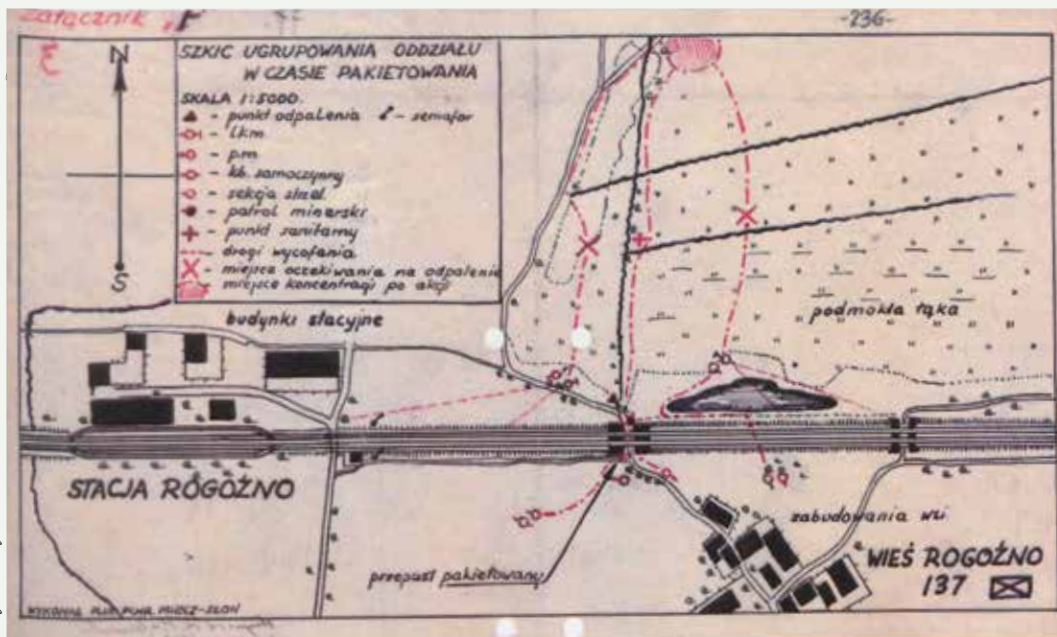
5 kwietnia już od wczesnych godzin porannych, w konspiracyjnej melinie, w której przebywali minierzy „Zośki”, trwały gorączkowe przygotowania ładunków wybuchowych. Chociaż żołnierze ze stolicy dotarli na miejsce zbiórki jeszcze poprzedniego dnia, to z powodu katastrofy kolejowej pod Ostrowcem Świętokrzyskim ich przyjazd opóźnił się o kilka godzin. Z tego powodu praca nad materiałami minerskimi odwlekła się w czasie. Około godziny 17.00 odbyła się odprawa, w której oprócz Rodowicza i Gruna wzięli udział żołnierze łańcuckiej AK, mający odpowiadać za ubezpieczenie akcji. Mało znanym faktem, pomijanym często przez opisy akcji „Jula”, jest kwestia zakładania ładunków wybuchowych także przez miejscowych akowców. Po spotkaniu z członkami grup ubezpieczeniowych, około



foto. zbioru A. Borza

Józef Blajer ps. „Bej”

godziny 19.00 u „Anody” zameldowali się saperzy należący do lokalnej konspiracji. Przy wsparciu oddelegowanych członków „Zośki” mieli oni za zadanie założenie samoczynnych min-pułapek pod szynami torów w odległości około kilometra na wschód i zachód od przepustu. Ładunek miał eksplodować pod wpływem siły nacisku przejeżdżającego pociągu. Jednym z minierów był, pochodzący z nieodległej Soniny, Karol Nycz „Morda”. Na trzy godziny przed północą zakończono pracę nad materiałami wybuchowymi przeznaczonymi do wysadzenia przepustu. Rodowicz zdawał sobie sprawę, że ze względu na utrudnienia podczas podróży z Warszawy, koniec przygotowań znacząco się opóźnił. Z tego powodu zabrakło czasu na szczegółowe omówienie zadań podczas mającej się odbyć lada moment akcji. Kiedy żołnierze „Zośki” kończyli prace przygotowawcze, do akowców dotarła niepokojąca wiadomość. Miejscowi konspiratorzy zameldowali, że w Rogóżnie zatrzymała się, zmierzająca na front wschodni, kompania Wehrmachtu. Miejsce zakwaterowania Niemców poddano obserwacji. Prowadziło ją trzech konspiratorów, znających dosko-



Szkic sytuacyjny akcji „Jula” w Rogóźnie

nale ten teren: Roman Filip „Jowisz”, Julian Filip „Zasuwański” i Michał Surmacz „Wiarus”. Ponadto na stacji w Rogóźnie pojawiła się niewielka grupa *bahnschutzów* i żołnierzy Kałmuckiego Korpusu Kawalerii. Niesprzyjające wieści nie osłabiły zapału dywersantów, którzy dysponując dopiero co skonstruowanymi minami, powstałymi z przy użyciu 18 kg plastiku, opuścili kwaterę w Kosinie i wkraczając w ciemności nocy, udali się w stronę Rogóźnie.

Chociaż data w kalendarzu wskazywała wiosenną porę, noc była zimna i mokra. Opady przelotnego śniegu z deszczem potęgowały uczucie nieprzyjemnego chłodu. Kwadrans przed godziną 22.00 żołnierze batalionu „Zośka” znaleźli się w pobliżu przepustu kolejowego w Rogóźnie. Tutaj doszło do spotkania z lokalnymi konspiratorami. Łańcuccy akowcy, mający za zadanie organizować dalsze ubezpieczenie, podzieleni zostali na dwie drużyny, liczące 12 osób. Obydwie grupy posiadały jednakowe uzbrojenie: 1 pm MP-40, lkm wz. 42, 1 karabin samoczynny i 9 karabinów. Dowódcą pierwszego oddziału był Stanisław Marek „Wilk”, zaś drugiego pchor. Julian Lasek „Orzeł”. Podkomendnymi „Orła” byli m.in.: Franciszek Kojder

„Kawaler”, Stanisław Sanak „Sokół”, Emil Ciupiński „Ster”, Julian Stafiej „Longinus” i Stefan Filip „Neptun”. Ponadto trzecia grupa, licząca około 10 żołnierzy, zajęła stanowiska w rowie melioracyjnym, znajdującym się w odległości ok. 100 metrów od przepustu. W skład tej grupy wchodził: ppor. Emil Pudło „Łukasz” (dowódca), kpr. pchor. Józef Puchała „Lis”, Karol Nycz „Morda”, Józef Blajer „Bej”, Józef Sowa, Augustyn Borcz „Oberek”, Stanisław Wajda „Wyżeł”, Józef Hejnosz „Mały” i Mieczysław Dyrda „Hubert”. W pobliżu przygotowano także punkt medyczny, za który odpowiadał Julian Wasilewski „Werner”, Władysław Kurek „Kret” i Bolesław Ciupiński „Ceper”. Ponadto dyżurnym ruchu na stacji kolejowej w Rogóźnie okazał się zaprzysiężony do AK Józef Kiełb.

Wkrótce przystąpiono do pierwszych działań minerskich. Patrole złożone z saperów Obwodu Łańcut, wraz z przydzielonymi do pomocy żołnierzami ze stolicy, ruszyły na wschód i zachód, aby przygotować miejsce pod ładunki wspomagające akcję. Miały one powstrzymać ewentualne wsparcie zmierzające ku przepustowi w Rogóźnie. Tak wspominał tamte chwile Józef Blajer „Bej”: „*Morda*” ze swym pomocnikiem miał

założyć minę dodatkową (najazdową lub naciskową) przed stacją w kierunku Łañcuta, taka sama mina miała być również wmontowana pod szyny na wschód od przepustu. Ktoś miał ją ustawić, nie wiem, czy Warszawiaczy, czy ktoś z naszych ludzi. Około godziny 22.00 minery udali się z naszym ubezpieczeniem pod przepust założyć ładunek wybuchowy. Ja poszedłem z „Mordą” i jego pomocnikiem omijając stację, wybrać miejsce na minę-pułapkę od strony Łañcuta. Pod szyną w wybranym miejscu minery wygrzebali dołek, w który mieli włożyć ładunek z zapalnikiem dopiero po wybuchu głównym (pod przepustem). „Morda” pozostał na miejscu, ja wróciłem na stanowisko głównego ubezpieczenia. „Bej” wspominał także, że tej nocy ruch kolejowy był mniejszy niż zwykle, jednak pomimo tego do „Anody” dotarł kolejny niepokojący meldunek. Okazało się, że na przepuscie zatrzymał się niemiecki skład kolejowy, który pozostał w bezruchu przez około 45 minut. Sytuacja ta uniemożliwiła oczywiście jakiekolwiek prace saperów. Po odjeździe pociągu, kiedy wydawało się, że będzie można przystąpić do minowania przepustu, doszło do kolejnego zdarzenia, które opóźniło działanie dywersantów. Kwadrans po północy, z kierunku północno-wschodniego, dało się usłyszeć wyraźny huk eksplozji. To w oddalonej od Rogóżna o ok. 20 km Tryńczy, grupa sierż. pchor. Jerzego Jagiełły „Floriana” wysadziła most kolejowy jako drugi punkt przeznaczony do zniszczenia w ramach akcji „Jula”. W tej sytuacji należało wstrzymać działania w rejonie przepustu, gdyż odgłos wybuchu mógł spowodować pojawienie się Niemców kwaterujących w Rogóżnie lub przebywających na sąsiedniej stacji. Ostatecznie do akcji przystąpiono około 30 minut po północy, wystawiając ubezpieczenia. Po odczekaniu jeszcze piętnastu minut, do działania przystąpił 9-osobowy patrol minerski z „Zośki”.



fot.: zbiory i koloryzacja Autora

Emil Pudło ps. „Łukasz”

Już pierwsze minuty akcji przyniosły pewne komplikacje. Okazało się, że przygotowane do tego zadania drewniane drabiny okazały się zbyt krótkie, co znacząco utrudniało zakładanie ładunków wybuchowych. Z kolei deski, do których wcześniej przymocowano miny, były za długie. Odpowiedzialność za powyżej wyszczególnione niedopatrzenia podczas rozpoznania „Anoda” wziął na swoje barki, wspominając później na ten temat w raporcie skierowanym do dowództwa. Prace minerów przerywały pociągi przejeżdżające co jakiś czas przez przepust. Ostatecznie montaż materiałów wybuchowych zakończył się około godziny 1.30. Chwilę później saperzy wycofali się na ustalone wcześniej pozycje. Przy torach pozostały się patrole, które przy pomocy latarek sygnalizowały pozostałym uczestnikom akcji o zbliżających się pociągach. Ładunki wybuchowe zostały połączone sznurem do zapalarki elektrycznej, którą obsługiwać miał Rodowicz.

Około godziny 2.30 na przepuscie zatrzymał się pociąg załadowany sprzętem woj-skowym. Skład zmierzał na zachód. W tym samym momencie inna lokomotywa, kierując



Uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej Akcję „Jula” w Rogóżnie, 26.10.2024 r.

for. gmina Łanicut

ca się w przeciwnym kierunku, także wjechała na przepust. Gdy oba składy znajdowały się obok siebie, „Anoda” odpalił ładunki. Tak moment ten zapamiętał Julian Lasek „Orzeł”: *wreszcie na przepuście mijają się dwa pociągi towarowe. Nastąpił przeraźliwy huk, lokomotywy obu pociągów przejechały poza przepust, ale wagony na przepuście zapadły się, pociągi się zatrzymały, gdyż i tak nie miały semaforów wjazdowych, z pociągów nie padły strzały, a więc i nasze ubezpieczenia nie otwały ognia. Dla Józefa Blajera „Beja” odgłos eksplozji nie wydał się aż tak potężny: *Oczekiwaliśmy głośnego wybuchu, słupa ognia i szczątków lokomotywy lub wagonów w powietrzu. Zastanawialiśmy się nawet czy nie zasłonić uszu! Tymczasem ujrzelśmy przed wagonem niewielki czerwony błysk i huk nie większy od wybuchu granatu! Pociąg stanął. Żadnej strzelaniny – spokój.* Okazało się, że nie wszystkie ładunki wybuchowe eksplodowały. Wspominał o tym sam Rodowicz: *Parowóz pierwszego pociągu zdążający z szybkością ok. 30 km na godz. z powodu nieodpalenia jednej z ośmiu min na dwuteówkach przeskoczył przez walący się przepust z jednym wagonem, następne wagony urwały się i spietrzyły na przepuście. Dwa wagony pociągu stojącego obok spadły w dół. Warto także zaznaczyć, że położone w sąsiedztwie przepustu miny pułapki miały wykołcić zmierzający tam pociąg naprawczy.**

Akcja nie spowodowała żadnych strat w akowskich szeregach. Konspiratorem udało się sprawnie wycofać z miejsca działa-

nia. Żołnierze z Warszawy, prowadzeni przez miejscowych przewodników, dotarli do oddalonego od Rogóżna o ok. 20 km na północ myśliwskiego pałacyku należącego do hrabiego Alfreda Potockiego, leżącego w leśnym kompleksie w Julinie. Stamtąd przez Rzeszów i Kraków powrócili do stolicy.

W meldunku sporządzonym po akcji „Jula” Jan Rodowicz „Anoda” zawarł następujące słowa: *Zacho-*

wanie patrołu plut[onu] III i miejscowych oddziałów b[ardzo] dobre. Bardzo dużą pomoc okazał nam kpt. „M”, kolega p.por „Szyba”. Należy nadto podkreślić wielką gościnność i ofiarność miejscowych d[owódców] i szeregowych, którzy użyczyli nam po dostatkim melin i podwód, karmili lepiej niż światnie i udzielili pomocy w ludziach i sprzęcie.

Według gen. Tadeusza „Bora” Komorowskiego paraliz niemieckich linii kolejowych spowodowanych akcją „Jula” miał trwać aż 34 godziny. Najprawdopodobniej jednak ruch pociągów, z wykorzystaniem jednego toru, został wznowiony już 6 kwietnia w godzinach porannych. Uruchomienie drugiego toru miało nastąpić dzień później. Naczelny Wódz gen. Kazimierz Sosnkowski, w depeszy z 27 kwietnia 1944 roku skierowanej do Komentanta AK wyraził swą wdzięczność za skutecznie przeprowadzoną akcję: *Meldunek o „Juli” otrzymałem. Dzielnych żołnierzy Armii Krajowej podziwiam. Panu Generałowi dziękuję.*

Organizatorami październikowych uroczystości upamiętniających żołnierzy biorących udział w akcji „Jula” w Rogóżnie byli: Instytut Pamięci Narodowej, Społeczny Komitet Opieki nad Grobami Poległych Żołnierzy Batalionów „Zośka” i „Parasol” oraz Wójt Gminy Łanicut. Asystę honorową wystawiła Jednostka Wojskowa Komandosów z Lublińca.

Temat Akcji „Jula” będzie kontynuowany w kolejnych numerach BI. ■

Bibliografia dostępna w Redakcji i u Autora



Korniaktowski Marsz Partyzancki i miejsce pamięci u stóp Księżej Góry

Krystian Tryniecki

Jak co roku w Narodowe Święto Niepodległości, w kościele parafialnym pw. Niepokalanego Serca NMP w Budach Łańcuckich, uroczystą Mszą Świętą w intencji Ojczyzny rozpoczął się „Korniaktowski Marsz Partyzancki”. Jego trasa prowadzi do oddalonej o 3 kilometry Księżej Góry – leśnego wzniesienia o stromych zboczach znajdującego się na terenie niewielkiej wsi o nazwie Korniaków Północny. W czasie II WŚ była ono świadkiem wielu wydarzeń związanych z działalnością Armii Krajowej.

Po nabożeństwie przyszedł czas na odśpiewanie hymnu państwowego i program artystyczny przygotowany przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 im. Tadeusza Kościuszki w Korniaktowie Północnym. Następnie uczestnicy wydarzenia udali się na pobliski cmentarz parafialny, aby uczcić pamięć spoczywającego tam, zapomnianego kartografa Teofila Szumańskiego, który po zakończeniu I wojny światowej wraz z Eugeniuszem Romerem, na konferencji pokojowej w Paryżu, opracował wiele map dotyczących granic niepodległej Rzeczypospolitej.

W 1944 roku Szumański przez pewien okres ukrywał się w Budach Łańcuckich u gajowego Zbigniewa Opałka – członka AK o pseudonimie „Orlik”. Po pewnym czasie

zmienił miejsce pobytu, pozostając wciąż we wspomnianej miejscowości. 10 września 1944 roku w domu, w którym wówczas przebywał, zjawiła się grupa uzbrojonych ludzi. Przybysze dotkliwie pobili kartografa, za to, że ten nie chciał im udzielić jedzenia. Szumański zmarł w wyniku odniesionych ran. Do dzisiaj nie wiadomo, kim był ów niezidentyfikowany oddział. Istnieją przekazy, że miała być to grupa funkcjonariuszy NKWD, którzy w ten sposób niejako „odpłacili” Szumańskiemu za to, że w latach 30. odmówił pracy na rzecz Związku Radzieckiego. Po wojnie twórca nowoczesnej kartografii polskiej Eugeniusz Romer przyznał, że wydany w 1921 roku „Atlas Kongresowy” jest w całości dziełem Szumańskiego.



Lokalizacja Księżej Góry na mapie WIG z 1938 roku (arkusz Jarosław)

Nazwa Księżej Góry pochodzi z XVII wieku. Według lokalnych przekazów grupa rabusiów pochodzących z dalekiego Siedmiogrodu miała w tym miejscu dokonać zabójstwa księdza z pobliskiej Żołyni, który tamtędy przemierzał leśne knieje. W 1863 roku w tej okolicy mieścił się obóz wojsk powstańczych, z którego żołnierze wyruszali do walki na tereny zaboru rosyjskiego.

Podczas okupacji hitlerowskiej, w lesie między Księżą Górą a oddaloną od niej o 2 kilometry na północ kaplicą św. Antoniego, zastępcą Komendanta Obwodu Łańcut AK por. Henryk Decowski ps. „Mars”, prowadził szkolenia w ramach konspiracyjnej szkoły podoficerskiej. Zajęcia te tak opisywał Jan Danak, żołnierz AK z Grodziska Górnego: *Dziwna to była szkoła, a jeszcze dziwniejsi jej żołnierze, w cywilnych dziurawych spodniach i butach. [...] Każdej niedzieli zajęcia odbywały się w terenie, w naszych lasach [...]. W terenie uczyliśmy się oceny odległości, a szczególnie duży nacisk kładziony był na właściwą obsługę każdego typu karabinu, pistoletu, granatu itp. Uczono nas, jak walczyć w zabudowaniach, w lesie, jak dobierać teren na zasadzkę, jak organizować zasadzki i jak je wykonywać. Uczyliśmy się dokładnego czytania map sztabowych w skali 1:100 000 oraz właściwego postępowania się busolą Bezarda.*

Z tego miejsca 18 kwietnia 1944 r. por. Emil Pudło ps. „Łukasz” poprowadził, liczący od 40 do 70 osób, oddział dywersyjny złożony z żołnierzy obwodów AK Łańcut i Przeworsk. Grupa udała się nad rzekę San w rejonie Leżajskiej. Akcja o charakterze szkoleniowym miała na celu przygotować żołnierzy do działań partyzanckich. Ważne było także nawiązanie kontaktu z grupą por. kpt. Józefa Zadzińskiego ps. „Wołyniak”, operującą na tzw. Zasaniu. Po tygodniowych działaniach i potyczce z Niemcami w rejonie mostu w Starym Mieście partyzanci wycofali się z okolic Leżajskiej.

Pod Księżą Górą, 20 maja 1944 roku, ks. Piotr Szkolnicki – kapelan łańcuckiego Obwodu AK – odprawił polową Mszę Świętą dla ok. 100 żołnierzy Oddziału Partyzanckiego „Prokop”, wyruszającego do walk na tzw. Zasanie. Ks. Szkolnicki miał zostać kapelanem „Prokopa”, ale ostatecznie jego miejsce zajął ks. Józef Wałag, stąd też w niektórych opracowaniach jego nazwisko błędnie jest wymieniane jako koncelebrans wspomnianego nabożeństwa. Zadaniem zgrupowania „Prokop” na Zasaniu było doskonalenie działań bojowych i ochrona polskiej ludności przed bandami UPA. Dowódcą oddziału został por. Tadeusz Strugalski ps. „Kos” (kilka dni



Por./kpt. Henryk Decowski ps. „Mars”,
z-ca KO AK Łańcut



Por. Józef Puchała ps. „Lis”



Por. Emil Pudło ps. „Łukasz”

później dowództwo objął por. Józef Puchała ps. „Lis”). Temat uzbrojenia partyzantów poruszył Józef Blajer ps. „Bej”: *Plutony uzbrojone były w 1 km ciężki na każdy pluton, po parę rkm-ów, pistolety maszynowe i 10-strzałowe półautomatyczne kb sowieckie i niemieckie oraz zwykłe kb. Granaty mieli tylko niektórzy żołnierze. Parę skrzynek było na wozie amunicyjnym. Również tu były 3 angielskie granatniki (rakietowe) PIAT i po 6 pocisków na każdy.* Nocą z 28 na 29 czerwca 1944 r.

zgrupowanie wzmocnione Oddziałem Partyzanckim „Włodzimierz” stoczyło bój z Niemcami w rejonie Szyszkowa. Po walce Polacy wycofali się kierunku przeprawy na Sanie. Podczas starcia ranny został, przybyły z grupą „Włodzimierz”, komendant Obwodu Łańcut AK – kpt. Ernest Wodecki ps. „Szpak”. Killkanaście godzin później, zaskoczony w przejściowej kwaterze w Kahlówce (przysiółek wsi Kuryłówka) wraz z kilkoma innymi akowcami, poniósł śmierć z rąk żołnierzy Korpusu Kawalerii Kałmuckiej.

W lipcu 1944 roku w lesie na zachód od Księżej Góry odbyła się koncentracja



Kpt. Witold Szredzki ps. „Sulima”



Ks. Piotr Szkolnicki ps. „Las”

oddziału dywersyjnego złożonego z członków obwodów AK: łańcuckiego, przeworskiego i jarosławskiego. Całością dowodził por./kpt. Wojciech Szczepański ps. „Julian”. Partyzanci ruszyli za San 10 lipca. Na prawym brzegu chronili polskich mieszkańców przed atakami Ukraińców, a także zbierali informacje o rozmieszczaniu sił niemieckich.

Miesiąc później, już po wkroczeniu Armii Czerwonej, w tutejszych lasach znalazły się dwie kompanie Zgrupowania „San” z Inspektoratu Zachodniego Lwów AK. Dowodził nimi kpt. Witold Szredzki ps. „Sulima”. Oddział, po koncentracji w rejo-



Żołnierze Zgrupowania „San” podążający na pomoc powstańczej Warszawie byli entuzjastycznie witani przez mieszkańców mijanych miejscowości. Tutaj widać uśmiechniętych, obdarowanych kwiatami akowców lwowskiej konspiracji w Grodzisku Dolnym, maszerujących na tle willi dr. Tadeusza Trynieckiego, żołnierza AK o pseudonimie „Wojtek”. 16/17 sierpnia 1944 r.



Koloryzacja zdjęć własna

Na pierwszym planie kpt. Witold Szredzki ps. „Sulima”. Na koniu w tle por. Zenon Kubski ps. „Lech”, który kilkanaście godzin później zostanie aresztowany przez NKWD. Grodzisko Dolne 16/17 sierpnia 1944 r.

nie Mościsk, ruszył na pomoc walczącej Warszawie. 16 sierpnia znalazł się pod Księżą Górą, gdzie zarządzono przerwę na odpoczynek. Tutaj dołączyli do niego żołnierze Ryszarda Błażewicza ps. „Saturn” z Komendy Dzielnicy Północ AK we Lwowie. Dwa dni później zgrupowanie dotarło w rejon Sarzyny, Tarnogóry i Rudnika nad Sanem, gdzie zostało otoczone i rozbrojone przez NKWD. Sporej części żołnierzy, głównie dzięki sprytowi por. Tomasza Matyszewskiego ps. „Andrzej Ćwikła”, udało się wyjść z okrążenia. Do Warszawy dotarło tylko pięciu partyzantów z oddziału „Saturna”.

Rozproszeni żołnierze Zgrupowania „San” ponownie zaczęli koncentrować się w rejonie Księżej Góry i okolicznych lasów, tworząc podwaliny Zgrupowania „Warta”. Jednostka ta, licząca w szczytowym okresie około 1600 żołnierzy, składała się z członków lwowskiej konspiracji. Jej pododdziały rozlokowały się na terenach między Leżajskiem, Rzeszowem i Brzozowem, oczekując kolejnego konfliktu zbrojnego, dzięki któremu pojawiłaby się szansa na odzyskanie Lwowa i włączenie tego miasta do Polski. W ostatnich dniach sierpnia 1944 r. Armia Czerwona przeszła

do obrony, zajmując stanowiska w rejonie zachodniej granicy współczesnego województwa podkarpackiego. Tereny powiatu łańcuckiego, będące wówczas zapleczem frontu, stały się miejscem stacjonowania znacznych sił wojsk radzieckich. niespotykanym zwyczajem, zwłaszcza szeregowych czerwonoarmistów, był fakt nocowania w leśnych ziemiankach. Lasy, w których roilo się od „sołdatów” ze wschodu, utrudniały funkcjonowanie oddziałów „Warty” jako zwartych jednostek. Akowcy, w obawie przed dekonspiracją ze strony komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, musieli działać w rozproszeniu, korzystając z gościnności miejscowych gospodarzy. Dowódcą kompanii C Zgrupowania „Warta” został „Sulima”, który stacjonował w Korniahtowie. Jego sztab operował wówczas w Grodzisku Dolnym. Licząca około 80 osób kompania C-2 „Andrzeja Ćwikły”, we wrześniu 1944 roku znalazła się w Żołyni. Jej żołnierze, udając synów miejscowych gospodarzy, pomagali mieszkańcom w pracach polowych. Sytuacja ta zmieniła się w październiku, gdy w nieodległym Potoku zakwaterował się sztab 1. Frontu Ukraińskiego wraz z marszałkiem



Waldemar Ostrowski przybliżył uczestnikom marszu postać Teofila Szumańskiego, zapomnianego kartografa. Uczestnicy marszu w drodze na Księżą Górę do znajdującego się pod nią miejsca pamięci.

Iwanem Koniewem. Spora liczba młodych mężczyzn widywanych w Żołyńi, nieobjętych do tej pory poborem do armii Berlinga, zaczęły wzbudzać podejrzenie u funkcjonariuszy komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Z tego powodu kompania „Andrzeja Ćwikły” została zmuszona ewakuować się na tereny położone na zachód od Łańcuta. Wiosną 1945 roku, w lasach na terenie sąsiadującej z Księżą Górą Zmysłówki przebywała kompania D-26 por. Józefa Bissa ps. „Wacław”. 29 maja 1945 roku grupa ta została otoczona przez jednostki NKWD i LWP. Grupie pacyfikacyjnej nie udało się całkowicie rozbić wspomnianej kompani, z której oddział liczący ok. 40 partyzantów przebywał na tych terenach do końca czerwca. Przez cały okres stacjonowania pododdziałów „Warty” w okolicznych wsiach i tutejszych lasach w latach 1944 i 1945, Księża Góra była punktem kontaktowym dla jej żołnierzy.

W tegorocznym „**Korniaktowskim Marszu Partyzanckim**” wzięło udział ponad 100 uczestników. Za oprawę muzyczną podczas wędrowki odpowiadała młodzież z miejscowej szkoły i KSM. Po drodze był czas na krótki postój, podczas którego Waldemar Ostrowski zapoznał zgromadzonych z działaniami łańcuckiego Obwodu AK podczas akcji „Burza”. Słuchacze historycznej gawędy mogli nabrać sił do dalszej wędrowki, posila-

jąc się tradycyjnie wędzoną partyzancką słoniną. Po przybyciu pod Księżą Górę złożono kwiaty pod znajdującym się tam krzyżem, ufundowanym przez członków AK Obwodu Łańcut w 1994 roku, w 50. rocznicę Mszy Świętej dla OP „Prokop”. W tym roku, z inicjatywy Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Ordon” Obwód AK Łańcut, obok wspomnianego krucyfiks-u umieszczono tablicę informacyjną zatytułowaną „Tropem Armii Krajowej pod Księżą Górą”. Oprócz krótkiego rysu historycznego, przybyszający w to miejsce mogą zapoznać się z krótkimi biografiami członkami podziemia, których działalność związana była z tym, wyjątkowym dla lokalnej historii, leśnym wzniesieniem.

Na zakończenie na uczestników wydarzenia czekała wojskowa grochówka, która spożywana na łonie natury, po trudach wędrowki spotęgowanych mroźną aurą, smakowała jeszcze bardziej wyjątkowo.

W organizację marszu zaangażowane były poniższe stowarzyszenia i instytucje: SP nr 2 im. T. Kościuszki w Korniaktowie Północnym, Rada Sołecka Korniaktowa Północnego, OSP Korniaktów Północny, Gminny Ośrodek Kultury i Czytelnictwa w Białobrzegach, KGW w Korniaktowie, GRH „Ordon” Obwód AK Łańcut. Patronem i gospodarzem terenu były Lasy Państwowe Nadleśnictwo Leżajsk.



Ppor. Władysław Dudek ps. „Ordon”. Członkowie GRH „Ordon” na cmentarzu w Budach Łańcuckich.

Patron GRH „Ordon” – **ppor. Władysław Dudek ps. „Ordon”** – urodził się 12.03.1912 r. w Rak-sawie. Tam też ukończył szkołę powszechną. Następnie był absolwentem leżajskiego gimnazjum im. Bolesława Chrobrego. W 1933 r. wstąpił do Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie. Został promowany na stopień podporucznika ze starszeństwem 15.10.1936 r. Pełnił służbę w 3. Pułku Piechoty Legionów z Jarosławia. W 1939 r. wyruszył na front jako dowódca kompanii przeciwpancernej wspomnianej jednostki. Brał udział w boju pod Ołtarzewem i w obronie Modlina. Po kapitulacji dostał się do obozu jenieckiego w Działdowie. Po kilku tygodniach został zwolniony do domu. Zaangażował się w działalność konspiracyjną, przyjmując pseudonim „Ordon”. Został adiutantem kpt. Henryka Puziewicza ps. „Batura”, który pełnił obowiązki komendanta Obwodu AK Łańcut. W nocy z 24 na 25 kwietnia 1943 r. brał udział w odbiciu więźniów z posterunku niemieckiej żandarmerii w Żołyni – największej akcji bojowej łańcuckiego Obwodu AK. Początkowo „Ordon” przebywał w odwodzie, ale z niewyjaśnionych przyczyn znalazł się w centrum działań. Przebiegając szosą na rynku, został omyłkowo trafiony w udo przez jednego z akowców, który zabezpieczał akcję. Kula przebiła tętnicę.

Dlaczego „Ordon” znalazł się na linii ognia? W tej kwestii dominują dwie hipotezy. Pierwsza mówi o tym, że biegł z rozkazem od komendanta obwodu dla żołnierzy szturmujących gmach aresztu. Według drugiej wersji miał on nie wytrzymać stanu bezczynności i chciał wesprzeć kolegów uwalniających osadzonych.

Ciężko rannego „Ordon” przewieziono do Julina, gdzie w myśliwskim pałacyku Ordynacji Potockich znajdował się szpital polowy AK. Zmarł tego samego lub kolejnego dnia. Został pochowany w leśnej mogile, nieopodal wspomnianego pałacu. Jego zwłoki zostały ekshumowane w 1956 r. i przeniesione na cmentarz parafialny w Rakszawie.

Ostatnie dni przed śmiercią ppor. Dudek spędził w gronie żołnierzy oczekujących na rozkaz uwolnienia aresztantów z niemieckiego posterunku. Tak tamte chwile wspominał Józef Blajer ps. „Bej”: „Ordon” jako miejscowy odwiedzał nas kilka razy dziennie, nawet w nocy, dbając również o nasze zaprowiantowanie. Spędziliśmy na rozmowach długie godziny. „Ordon” mówił pięknie o walce Polaków o wolność, o powsta-niach, powoływał się na historię Polski, a mówił jakby w natchnieniu, jakby przezuwał swoją śmierć.

Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Ordon” Obwód AK Łańcut, jak sama nazwa wskazuje, kultywuje tradycje członków podziemia niepodległościowego z powiatu łańcuckiego. Oprócz udziału w inscenizacjach historycznych, członkowie grupy biorą udział w wydarzeniach o charakterze patriotycznym, pokazowych lekcjach szkolnych, a także dbają o ważne dla regionu miejsca związane przeszłością i działalnością AK. Pamiątkowa tablica pod Księżą Górą, która powstała staraniem członków GRH „Ordon”, była trzecią tego typu inicjatywą w tym roku. Dwa poprzednie upamiętnienia zlokalizowano na: polanie zrzurowej „Paszkot 2” oraz w miejscu śmierci gajowego Władysława Dziergi – współpracownika i łącznika AK. Na przyszły rok planowane są kolejne, interesujące przedsięwzięcia. ■



„Nieudana ucieczka” – grafika Jana Barasia-Komskiego, b. więźnia KL Auschwitz

Ucieczka Niemca i trzech Polaków z Auschwitz

Adam Cyra

29 grudnia 1942 roku, 82 lata temu, z KL Auschwitz uciekło czterech więźniów: Niemiec Otto Küsel (nr 2) oraz Polacy – Jan Kowski (nr 564), który w obozie przebywał jako Baraś, a także Bolesław Kuczbara (nr 4308) i Mieczysław Januszewski (nr 711). Ucieczka ta została zorganizowana przy pomocy Heleny Stupki z Oświęcimia i przy współudziale nauczycielki Janiny Kajtoch z pobliskich Babic.

O przygotowaniach do ucieczki informowano rotmistrza Witolda Pileckiego (nr 4859), twórcę Organizacji Wojskowej w KL Auschwitz, ponieważ jednym z jej realizatorów był członek tej konspiracji, wspomniany Mieczysław Januszewski.

Ucieczka przebiegła zgodnie z opracowanym starannie planem, z którym wcześniej zapoznano Andrzeja Harata ps. „Wicher” z Libiąża koło Oświęcimia, który wraz z kilkoma innymi żołnierzami Armii Krajowej czekał w pobliskich Broszkowicach na uciekinierów, zapewniając im bezpieczne ukrycie się.

Otto Küsel, znany z tego, że w KL Auschwitz pomagał Polakom, mógł swobodnie poruszać się w strefie obozowej, nie budząc żadnych podejrzeń, był bowiem tzw. *Arbeitsdienstem*, czyli więźniem funkcyjnym, odpowiedzialnym za właściwą organizację pracy więźniów. Przygotował on platformę z zaprzęgiem konnym i w dniu ucieczki podjechał pod blok nr 24 w obozie macierzystym w Oświęcimiu, a następnie polecił przypadkowo spotkanym więźniom znieść z jego strychu cztery szafy. Po dokonaniu załadunku przejechał bez kontroli bramę



Jan Kowski, przebywał w obozie pod nazwiskiem Baras



Bolesław Kuczbara



Otto Küsel



Genowefa Siennicka

Zdjęcia wykonane przez obozowe gestapo

z napisem „Arbeit macht frei”. Dwie z tych szaf, już na terenie gospodarczych interesów obozu, przekazał czekającemu na ich przywóz esesmanowi, natomiast z dwoma pozostałymi pojechał dalej, zabierając po drodze swego zastępcę, również *Arbeitsdiensta*, Mieczysława Januszewskiego oraz Barasia-Komskiego i Kuczbare, który przebrany za esesmana udawał ich konwojenta.

Kiedy dotarli do podoświęcimskiej miejscowości Broszkowice, czekał na nich wspomniany Andrzej Harat z obstawą, by przejąć opiekę nad uciekinierami. Otrzymali oni ubrania cywilne, porzucili pasiaki i mundur esesmański oraz pozostawili wóz i konie. Schronienie znaleźli w Libiążu u rodziny pomagającego im w tej ucieczce Harata, o czym tak napisał Jan Kowski: – *Tam spędziliśmy około tygodnia. W tym czasie odwiedził nas pierwszy kontakt podziemia z Warszawy i przejął od nas zabrane przez Kuczbare z obozu dokumenty rozstrzelanych i zmarłych, w szczególności w odniesieniu do pierwszych transportów warszawskich.*

Kowski i Januszewski wyjechali po kilku tygodniach do Krakowa, gdzie na dworcu kolejowym oczekiwała ich łączniczka Genowefa Siennicka. Wszyscy troje zostali wówczas zatrzymani podczas przypadkowej łapanki. Januszewski popełnił samobójstwo w pociągu, którym wieziony był z powrotem do KL Auschwitz, natomiast Siennicka została osadzona w obozie kobiecym w Birkenau (obóz przeżyła), a Kowski ponownie w obozie macierzystym w Oświęcimiu.

Küsel i Kuczbara udali się do Warszawy, gdzie później zostali aresztowani. Okoliczności śmierci Kuczby do dzisiaj nie są w pełni wyjaśnione. Wiadomo jednak, że 20 marca 1943 roku przy próbie zatrzymania na ulicy stawiał opór gestapowcom, próbując się ostrzeliwać. Otrzymał postrzał w brzuch. Ciężko rannego przewieziono na Pawiak i pod nazwiskiem Janusz Kapur został

zarejestrowany w szpitalu więziennym. Tam odwiedziła go jego żona Dobrosława, którą poprosił (za pośrednictwem jednej z siostr szpitalnych), by dostarczyła mu truciznę.

Kiedy doszło do spotkania, ledwie zdążył zadać jej pytanie, czy mu ją przyniosła, gdy wbiegła wspomniana siostra i szepnęła, aby natychmiast uciekała, bo gestapowcy są na jej tropie. W popłochu musiała opuścić szpital, nie mogąc nawet pożegnać się z mężem. Później Dobrosławę Kuczbarówą władze niemieckie oficjalnie poinformowały, że jej mąż zmarł w wyniku odniesionych ran.

W obozie natomiast rotmistrz Pilecki otrzymał wiadomość od doktora Władysława Deringa (nr 1723), że w kolejnym transporcie z Warszawy przyjechali więźniowie Pawiaka oraz że przekazali informację, iż Kuczbara przebywa w tym więzieniu. Zna Pileckiego i innych przywódców Organizacji Wojskowej, i stanowi poważne zagrożenie w wypadku załamania się podczas śledztwa. Istniała możliwość, że w każdej chwili nastąpi „wyspa”.

Witold Pilecki, po otrzymaniu wspomnianej wiadomości, przekazał swoje obowiązki konspiracyjne mjr. Zygmuntowi Bończy-Bohdanowskiemu (nr 30959), o czym tak później napisał: *Mając na względzie moje „wyjście” z obozu, odbyłem parę rozmów z Bończy-Bohdanowskim oraz kolegą Henrykiem Bartosiewiczem, informując ich o tym i powierzając im dalszą pracę. W dniu 13 kwietnia 1943 r. rozmawiałem z kolegą kpt. Stanisławem Machowskim, któremu powiedziałem, że po dwu i pół letnim wyczekiwaniu nie mam już teraz chęci, ani potrzeby zostawać tu dłużej. Może uda się z zewnątrz prędzej przyjść z pomocą kolegom w lagrze. Brawurowa ucieczka Pileckiego miała miejsce w nocy z 26 na 27 kwietnia 1943 r.*

Otto Küsel po ponownym aresztowaniu w Warszawie został odesłany do KL Auschwitz, a następnie przeniesiony do KL



Witold Pilecki na fotografii z KL Auschwitz

Flossenbürg, gdzie doczekał wyzwolenia. W 1981 r. otrzymał Złoty Krzyż Zasługi, nadany mu przez Prezydenta Rzeczypospolitej na Emigracji. Mieszkał w tym czasie w małej wiosce na terenie Bawarii, gdzie zmarł 17 listopada 1984 r.

Jan Baraś-Komski urodził się 3 lutego 1915 r. w Birczy na Podkarpaciu. W okresie międzywojennym ukończył Gimnazjum Humanistyczne w Brzozowie, a także studiował na Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. Podczas wojny zatrzymany na granicy słowackiej przy próbie przedostania się armii polskiej we Francji, więziony był w Nowym Sączu i Tarnowie, skąd 14 czerwca 1940 r. wysłany został w pierwszym transporcie polskich więźniów politycznych do KL Auschwitz.

Po ucieczce z trzema współwięźniami w styczniu 1943 r. został zatrzymany po raz drugi i powtórnie wysłany do KL Auschwitz, gdzie nierozpoznany otrzymał numer 152 884. Później więziono go w Buchenwaldzie, Gross-Rosen i Dachau, uwolniony przez żołnierzy amerykańskich 29 kwietnia 1945 r. W latach 1945–1949 mieszkał w obozie dla osób przemieszczonych na terenie Niemiec, skąd wyjechał w 1949 r. do Stanów Zjednoczonych. Tam współpracował jako grafik z gazetą „The Washington Post”. Jest autorem wielu obrazów o tematyce obozowej. Zmarł 20 lipca 2002 r. w Arlington. ■

Fot. Muzeum KL Auschwitz



35. rocznica powołania Związku Powstańców Warszawskich

28 listopada br. na Placu Krasińskich przed pomnikiem Powstania Warszawskiego odbyły się uroczystości upamiętniające 35. rocznicę powołania Związku Powstańców Warszawskich. Druga część uroczystości odbyła się w Domu Spotkań z Historią przy ul. Karowej 20.

Mimo niesprzyjającej aury, na uroczystości na Placu Krasińskich przed pomnikiem Powstania Warszawskiego obecni byli kombataneci, Powstańcy Warszawscy, m.in. Prezes ZG ŚŻŻAK kpt. hm. Janusz Komorowski ps. „Antek”, harcerz Szarych Szeregów i Powstaniec Warszawski oraz przedstawiciele władz miasta, wojska i służb mundurowych, organizacji kombatanckich i społecznych. Uroczystość przebiegała w asyście wojskowej

i pocztów sztandarowych. Organizatorami byli: Związek Powstańców Warszawskich i UdSKiOR, pod Patronatem Honorowym Prezydenta m. st. Warszawy.

Przemówienia wygłosili: wiceprezes Związku Powstańców Warszawskich Janusz Maksymowicz oraz Prezydent m. st. Warszawy Rafał Trzaskowski. Odczytany został Apel Pamięci i oddano salwę honorową. Na koniec pod pomnikiem złożone zostały wieńce.





Druga część uroczystości odbyła się w Domu Spotkań z Historią przy ul. Karowej 20. Uczestnicy przetransportowani zostali tam specjalnie podstawionym autobusem miejskim.

Po powitaniu wyświetlona została filmowa historia Związku Powstańców Warszawskich. Przemówienie wygłosił Zastępca Szefa UdSKiOR Michał Syska.

Kolejnym punktem było uroczyste wręczenie medali „Pro Patria” i statuetek Związku Powstańców Warszawskich. Statuetkę

dla SZŻAK odebrał kpt. hm. Janusz Komorowski – Prezes ZG SZŻAK.

Uroczystość zgromadziła wielu znamienitych gości i laureatów przyznanych odznaczeń i statuetek. Nadwiślański Oddział Straży Granicznej im. Powstania Warszawskiego przygotował z tej okazji okazały tort z wypisanymi Najlepszymi Życzeniami.

Uroczystość zakończył poczęstunek dla wszystkich zebranych.

Oprac. Red.

Fot. Piotr Hrycyk





Zebranie ZG ŚZZAK i spotkanie Wigilijne

W poniedziałek 9 grudnia, w siedzibie Centrum Edukacyjnego Fundacji Polskiego Państwa Podziemnego, na 4. piętrze budynku PAST-y, odbyło się ostatnie w tym roku i pierwsze w kadencji 2024-2027, posiedzenie Zarządu Głównego ŚZZAK. Po jego zakończeniu o godz. 13.30 rozpoczęło się uroczyste spotkanie wigilijne, z tradycyjnym dzieleniem się opłatkiem, na które przybyli zaproszeni Szanowni Goście.

W trakcie posiedzenia Zarządu Głównego ŚZZAK przedstawiony został stan realizacji uchwał i wniosków z ostatniego Zjazdu oraz kwestie finansowe Związku. Podsumowano także prace komisji działających przy Prezydium ZG ŚZZAK. Rozpatrzone sprawy bieżące i podjęto stosowne uchwały.

Na koniec Prezes ZG ŚZZAK kpt. hm. Janusz Komorowski ps. „Antek” podziękował wszystkim zebranym za tegoroczny, ogromny wkład pracy na rzecz funkcjonowania Związku i złożył życzenia Bożonarodzeniowe oraz pomyślności i sukcesów w nadchodzącym Nowym Roku.



Po posiedzeniu Zarządu Głównego ŚŻŻAK, w siedzibie Fundacji Polskiego Państwa Podziemnego odbyło się spotkanie Wigilijne, w którym udział wzięli przedstawiciele Władz Związku – Zarządu Głównego, Głównego Sądu Koleżeńskiego oraz Głównej Komisji Rewizyjnej.

W spotkaniu udział wzięli także zaproszeni goście, m.in. Szef Urząd do Spraw Komбатantów i Osób Represjonowanych Lech Parell oraz przedstawiciele Wojska, Obrony Terytorialnej, Policji, Miasta Stołecznego Warszawy, Straży Granicznej, IPN. Do zebranych słowa skierował Szef UdSKiOR Lech Parell. Modlitwę wigilijną poprowadził ks. płk January Wątroba Kapelan ŚŻŻAK z Ordynariatu Polowego WP. Następnie wszyscy zgromadzeni podzielili się opłatkiem, wymieniając świąteczne życzenia. Nie zabrakło wigilijnego poczęstunku i rozmów w wyjątkowej przedświątecznej atmosferze.

Na koniec prezes ZG ŚŻŻAK kpt. hm. Janusz Komorowski przekazał zebranyim świąteczne i noworoczne życzenia:

– W ten niezwykle czas życzę Wam, Drogie Koleżanki i Koledzy, aby Święta Bożego Narodzenia upływały w harmonii, bez pośpiechu, trosk i zmartwień. Niech towarzyszy im radosna atmosfera, a czas spędzony z rodziną i najbliższymi doda energii i napęłni optymizmem na kolejne dni. A wraz z nadchodzącym Nowym Rokiem 2025 życzę zdrowia i powodzenia. Niech nie opuszcza Was pomyślność i zrealizują się wszystkie zamierzenia.

Redakcja „Biuletynu” dołącza się do słów Prezesa, życząc wszystkim naszym Czytelnikom i Sympatykom – Zdrowych, Spokojnych i Wesółych dni świątecznych i Pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku 2025.

Red.

Fot. Piotr Hrycyk

foto: Marta Diakite



Batalion Dowodzenia WOT z nowym sztandarem

Sztandar nie jest pustym przedmiotem, jest symbolem oddania i jedności. Wyznacza kierunek, a także daje poczucie wspólnoty. Łączy nie jako rzecz, ale jako wartość i symbol. Od dzisiaj Batalion Dowodzenia Wojsk Obrony Terytorialnej im. ppłk. Tadeusza Runge ps. „Witold” otrzymał nowy sztandar z rąk rodziców chrzestnych: Joanny Marty Runge-Lissowskiej oraz dr. Jana Tarczyńskiego.

22 listopada br. odbyły się uroczystości na Placu Gwardii Pieszej Koronnej Cytadeli Warszawskiej, podczas których nastąpiło uroczyste przekazanie nowego sztandaru dla Batalionu Dowodzenia Wojsk Obrony Terytorialnej im. ppłk. Tadeusza Runge ps. „Witold”, z rąk rodziców chrzestnych: Joanny Marty Runge-Lissowskiej – sędzi w st. spoczynku i wnuczki Patrona BD WOT oraz dr. Jana Tarczyńskiego – dyr. Centralnej Biblioteki Wojskowej i b. dyr. Biura Ryszarda Kaczorowskiego, Ostatniego Prezydenta RP na Uchodźstwie.

Zgodnie z decyzją Ministra Obrony Narodowej z 2 marca 2023 r. Batalion Dowodzenia przejął dziedzictwo tradycji Batalionu Armii Krajowej „Czata 49”, który wchodził

w skład zgrupowania „Radosław”, biorącego udział w ciężkich walkach na Woli i Starym Mieście podczas Powstania Warszawskiego.

Gościem specjalnym uroczystości był Prezes ZG ŚŻŻAK kpt. hm. Janusz Komorowski ps. „Antek”. Podczas drugiej części uroczystości, która miała miejsce w nowej siedzibie Muzeum Wojska Polskiego, wyróżnionym gościom wręczone zostały okolicznościowe miniatury Sztandaru dla BD WOT.

Przy tej okazji Prezes Janusz Komorowski otrzymał z rąk Dowódcy Wojsk Obrony Terytorialnej, gen. bryg. dr. Krzysztofa Stańczyka, okolicznościową tabliczkę z gratulacjami z okazji niedawnego awansu na stopień kapitański.



foto: Maria Diakite, Kazimierz Kowalczyk, Piotr Hrycyk

Kilka dni wcześniej, z tej samej okazji Pan Prezes Komorowski otrzymał List Gratulacyjny od I Zastępcy Dowódcy WOT gen. bryg. Grzegorza Barabiedy.

Serdecznie gratulujemy i dziękujemy w imieniu Prezesa Janusza Komorowskiego! Składamy także wyrazy uznania dla Wojsk Obrony Terytorialnej i gratulujemy nowego Sztandaru!

Red.



FABRYKA BRONI

Sztandar dla BD WOT został dofinansowany z darowizny od **Fabryki Broni „Łucznik” – Radom Sp.z o.o.**



Święto Akademii Wojsk Lądowych i Dzień Podchorążego we Wrocławiu

Akademia Wojsk Lądowych im. generała Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu uhonorowana została odznaczeniem pamiątkowym „Za Zasługi Dla Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej”.

28 listopada br. na terenie Akademii Wojsk Lądowych im. generała Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu, odbył się uroczysty Apel z okazji Święta Akademii Wojsk Lądowych oraz Dnia Podchorążego.

Otwarty Dzień Podchorążego to wspomnienie Powstania Listopadowego i nawiązanie do wydarzeń z 29 listopada 1830 r. Wtedy to studenci – podchorążowie ze Szkoły Podchorążych Piechoty w Warsza-

wie, atakiem na Belweder (siedzibę namiestnika carskiego Rosji), bohatersko i z poświęceniem zainicjowali Powstanie.

Na zaproszenie Wysokiego Senatu Uczelni i Rektora gen. broni w st. sp. dr. Marka Tomaszycznego w uroczystości uczestniczyli kpt. Stanisław Wołczaski (powstaniec warszawski ps. „Kazimierz”) – prezes honorowy Zarządu Okręgu i prof. dr hab. Stanisław Ułaszewski – prezes Zarządu ŚŻŻAK Okrę-



gu Dolnośląskiego. Pomimo złej pogody (padał deszcz i wiał silny wiatr) w uroczystości licznie udział wzięli wszyscy podchorążowie AWL, Rektorzy Uczelni poprzednich kadencji m.in. generał brygady prof. dr hab. Mariusz Wiatr, generał brygady w st. sp. Janusz Ornatowski, wiceminister Obrony Narodowej i przedstawiciele wojska – d-cy jednostek wojskowych stacjonujących we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku. Ponadto obecni byli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, Wrocławskiego Oddziału IPN – dr Kamila Jasińska, świata kultury i nauki – rektorzy Uczelni Wrocławia, m.in. prof. dr hab. Robert Olkiewicz rektor Uniwersytetu Wrocławskiego oraz przedstawiciele służby zdrowia m.in. prof. dr hab. Wojciech Witkiewicz dyrektor Woj. Szpitala Specjalistycznego we Wrocławiu. Podchorążowie z AWL w historycznych mundurach wystawili wartę honorową przy pomniku patrona Uczelni – generała Tadeusza Kościuszki. Po wygłoszeniu przemówień okolicznościowych wręczono liczne awanse na wyższe stopnie wojskowe oraz odznaczenia dla najlepszych studentów. Następnie Rektor Uczelni przekazał władzę studentom Uczelni przez symboliczne przekazanie szabli.

Podczas uroczystości obaj prezesi Zarządu Światowego Związku Żołnierzy AK – Okręgu Dolnośląskiego wręczyli Rektorowi Uczelni gen. Markowi Tomaszyskiemu zbiorowe odznaczenie pamiątkowe dla AWL

„Za zasługi dla Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej”, co widać na załączonym zdjęciu – prezesi stoją w Doborowym Towarzystwie Rektora gen. broni w st. sp. dr. Marka Tomaszyskiego. Jest on jednym z najbardziej doświadczonych dowódców liniowych w naszej armii, m.in. dowodził wieloma jednostkami bojowymi i kierował pierwszą zmianą Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie.

Rektor oficjalnie podziękował z trybuny za przyznane odznaczenie, podkreślając jego prestiżową rangę. Oświadczył, że będzie ono umieszczone na honorowym miejscu w Izbie Pamięci AWL. Przyznane przez Kapitułę przy Zarządzie Głównym ŚŻŻAK pamiątkowe odznaczenie, to symbol pamięci i wdzięczności za to, co było, za to, co AWL zrobił i robi dla kombatantów AK, weteranów różnych formacji patriotycznych i niepodległościowych m.in. w zakresie logistyki i osobistych spotkań z kombatantami. Jest to również motywacja do dalszej owocnej współpracy między AWL i ŚŻŻAK.

Po zakończeniu części oficjalnej uroczystości zaproszeni goście uczestniczyli w spotkaniu towarzyskim i poczęstunku, który miał miejsce w Kasynie Akademii Wojsk Lądowych.

Stanisław Ułaszewski

Prezes OD ŚŻŻAK

Fot. Sekcja filmowo-fotograficzna AWL

200 lat Pani Kapitan!

Pani kpt. Maria Krzyżańska ps. „Mała”, w czasie wojny łączniczka Armii Krajowej w Piotrkowie Trybunalskim, po wojnie strażniczka pamięci zwłaszcza o kobietach-żołnierzach Armii Krajowej, świętowała 100. rocznicę urodzin.

W poniedziałek 18 listopada 2024 r. Kapitan Maria Krzyżańska, przez współpracowników zwana po prostu Panią Marią, obchodziła „całowieczną” rocznicę urodzin.

Tego dnia sala Herbowa Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu pękała w szwach. Przyjaciele i współpracownicy ze Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej z Poznania, Leszna, Gniezna, Piły, Krobi i Szamotuł, pospieszyli z najlepszymi życzeniami. Wśród gości nie mogło zabraknąć kombatantów, przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, oficerów Wojska Polskiego i rodziny Jubilatki. Prezydent Gniezna Michał Powalowski uhonorował kpt. Krzyżańską, rodowitą gnieźniankę, Medalem Królewskim. List z życzeniami wystosował m.in. Premier Donald Tusk, który napisał: – *Szczegółne miejsce w Pani biografii zajmuje działalność konspiracyjna w charakterze łączniczki Kedywu, a po wojnie – podtrzymywanie pamięci o Polskim Państwie Podziemnym, w tym tworzenie archiwum kobiet walczących w szeregach Armii krajowej i współpraca z młodzieżą. Pani aktywność kombatancka, także w Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej, zasługuje na najwyższe uznanie.*

Goście wysłuchali fascynującego życiorysu Pani Marii. Marcel Wojciechowski, uczeń V Liceum Ogólnokształcącego im. Klaudyny Potockiej w Poznaniu, wyrecytował hymn „Armio Krajowa” Zbigniewa Kabata. Tradycyjnie już 100. urodziny kombatantkie uświetnił występ kwintetu Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych w Poznaniu, który wykonał minirecital pieśni patriotycz-



nych. Kulminacyjnym punktem było głośne zaśpiewanie 200 lat dla Pani Kapitan. Wojewoda Wielkopolska Agata Sobczyk przekazała Jubilatce prezent w postaci albumu z historycznymi fotografiami 25 Pułku Piechoty AK Ziemi Piotrkowsko-Opoczyńskiej i rodziny Mikołajczaków oraz wydała pamiątkową pocztówkę z wizerunkiem Jubilatki z okolicznościowym stemplem.

Kpt. Maria Krzyżańska urodziła się 15 listopada 1924 r. w Gnieźnie w rodzinie Łucjana i Marii Mikołajczaków. W jednej z pierwszych gnieźnieńskich deportacji rodzinę wywieziono w listopadzie 1939 r. do Piotrkowa Trybunalskiego w Generalnym Gubernatorstwie. Cała rodzina włączyła się w konspiracyjną walkę Armii Krajowej. Kilkunastoletnia Maria Krzyżańska

fot.: ze zb. Marii Krzyżańskiej



Maria Krzyżańska ps. „Mała”

złożyła przysięgę akowską, przyjmując pseudonim „Mała”. W AK zaangażowana była już starsza siostra, Ewa, ps. „Emilia”, która pełniła funkcję szefa łączności konspiracyjnej kobiet oraz kierownika kancelarii Kedywu Sztabu Dywersji w Piotrkowie Trybunalskim. W sierpniu 1944 r. obie siostry aresztowało Gestapo. Po uwolnieniu do końca wojny ukrywały się w Wolborzu. W konspiracji Maria poznała miłość życia kpt. Henryka Krzyżańskiego, z którym wzięła ślub w Gnieźnie w 1946 r.

Po 1989 r. przystąpiła do powstającego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Od wielu lat jest Wiceprezesem Okręgu Wielkopolska ŚZZAK. W poniedziałki wciąż można ją zastać na dyżurze w siedzibie Związku.

Współpraca, z podziwianą przez nią generał Elżbietą Zawacką, cichociemną, zaowocowała opracowaniem danych do biogramów do „Słownika Kobiet Odznaczonych Virtuti



Militari”. Ponadto Pani Maria zebrała biografie około 500 kobiet do kartoteki Memoriału Generał Marii Wittek w Toruniu. Od lat zabiega o upamiętnienie zasług Wielkopolańek walczących w szeregach AK. Zgromadziła około 60 fotografii kobiet - żołnierzy, na podstawie których dr Agnieszka Łuczak i Aleksandra Pietrowicz napisały książkę „Dziewczyny z AK – Wielkopolanki”. Z odznaczeń najbardziej ceni Brązowy Krzyż Zasługi z mieczami, który dowódca Hilary Moraczewski „Morus” wręczył jej na ślubie.

Współorganizowała kilkanaście Historycznych Rajdów Kombatanckich, w których uczestniczyli Akowcy oraz uczniowie wielkopolskich szkół, podążając śladami walk żołnierzy Armii Krajowej.

Pani Kapitan, życzymy wielu lat w zdrowiu!

Teresa Masłowska

Redakcja „Biuletynu Informacyjnego AK”
przyłącza się do Życzeń. *Red.*



Finał Międzyszkolnego Konkursu Historyczno-Artystycznego Przystanku Historia IPN w Chicago

W chicagowskiej siedzibie Polskiego Związku Narodowego (Polish National Alliance) odbyła się – z udziałem Powstańców Warszawskich w osobach pana Tadeusza Gubały i pana Andrzeja Zapalskiego – uroczysta Gala wręczenia nagród laureatom i uczestnikom Międzyszkolnego Konkursu Historyczno-Artystycznego zatytułowanego „Mój bohater z Powstania Warszawskiego”, a zorganizowanego przez koordynatorów Przystanku Historia Instytutu Pamięci Narodowej w Chicago i 90. Placówkę Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej.

W uroczystości 27 października udział wzięła pani Agata Grochowska, konsul RP, przedstawiciele organizacji polonijnych oraz dyrektorzy i nauczyciele polskich szkół. Wydarzeniu towarzyszyła ekspozycja wszystkich zgłoszonych prac i wystawa militariów z okresu powstania przygotowana przez grupy rekonstrukcyjne 12. Pułk Ułanów Podolskich i Bohaterski Miś Wojtek.

Ogłoszony w sierpniu 2024 roku konkurs w związku z przypadającą 80. rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego, skierowany był do uczniów klas 7 i 8 szkoły podstawowej oraz uczniów klas licealnych polonijnych Szkół aglomeracji chicagowskiej i młodzieży zrzeszonej w hufcach ZHP.

Zadanie konkursowe polegało na przygotowaniu w atrakcyjnej artystycznie w formie biogramu osoby, która wzięła udział w Powstaniu Warszawskim. Celem konkursu było uhonorowanie uczestników Powsta-

nia, przypomnienie ich postaci i popularyzowanie polskiej historii wśród polonijnej młodzieży, a w dalszej perspektywie – w amerykańskich środowiskach.

Na konkurs wpłynęło blisko 60 prac z 17 szkół, których wykonanie oceniało powołane przez organizatorów jury. Przewodniczącym Zespołu jurorów był pan Ryszard Owsiany – prezes Muzeum Polskiego w Ameryce, wspomagany przez pana Andrzeja Janczaka – komendanta 90. placówki SWAP i panią Annę Wińską-Bajena, artystkę plastyczkę. Jurorem honorowym konkursu był Pan Tadeusz Gubała, Powstańiec Warszawski, harcerz Szarych Szeregów, żołnierz Armii Krajowej i ostatni komendant chicagowskiego Koła Byłych Żołnierzy Armii Krajowej.

Collegium jurorów po niełatwej debacie wyłoniło Zwycięzców w obu kategoriach wiekowych.



Laureaci – liceum:

1. miejsce – Szymon Indyk, Szkoła im. Fryderyka Chopina
2. miejsce – Nicole Krystowczyk, Szkoła im. Mikołaja Kopernika
3. miejsce – Maya Żółcińska, Szkoła im. Kazimierza Pułaskiego

Wyróżnienia: Kelly Olczyk, Kevin Tusiński, Szkoła im. Mikołaja Kopernika

Laureaci – szkoła podstawowa:

1. miejsce – Adam Kocjan, Szkoła im. Juliusza Słowackiego
2. miejsce – Maciek Zająć, Szkoła im. św. Fabiana
3. miejsce – Dawid Alexander Osika, Szkoła im. Mikołaja Kopernika

Zgłoszone prace upamiętniły postaci 36 bohaterów, które przedstawiano podczas uroczystości na przygotowanym filmiku, udostępnionym na profilach FB organizatorów.

Mecenat finansowy nad konkursem objął Konsulat Generalny RP w Chicago, a patro-

nami przedsięwzięcia byli: Instytut Pamięci Narodowej, Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa, Związek Narodowy Polski, Dziennik Związkowy, Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce, grupy rekonstrukcyjne (12. Pułk Ułanów Podolskich i Bohaterski Miś Wojtek) oraz Delikatesy *Montrose Deli*.

Laureaci, uczestnicy, patroni i organizatorzy konkursu otrzymali dyplomy i podziękowania oraz pamiątkowe medale, zaprojektowane i wykonane w pracowni pana Macieja Niedorezo.

Wszyscy uczestnicy konkursu i jurorzy otrzymali pamiątkowe upominki z Instytutu Pamięci Narodowej. Organizatorzy dziękują wszystkim uczestnikom za udział w konkursie, gratulując ich rodzicom i szkolnym społecznościom.

*Tekst: Helena Sołtys, Koordynator Przystanku Historia IPN w Chicago.
Fot. Dziennik Związkowy, Polska Szkoła im. Mikołaja Kopernika w Niles.
Za dziennikzwiazkowy.com Oprac. Red.*



20. rocznica nadania szkole w Jastkowicach imienia Armii Krajowej

24 października 2024 r. Publiczna Szkoła Podstawowa w Jastkowicach (pow. Stalowa Wola) obchodziła 20. rocznicę nadania szkole zaszczytnego imienia Armii Krajowej. Wybór takiego patrona był jak najbardziej uzasadniony. Wieś Jastkowice i jej okolice były terenem działań żołnierzy AK, a wielu mieszkańców wsi znalazło się w szeregach tej wojskowej organizacji.

W okolicznych lasach swoje bazy miały oddziały partyzanckie, które toczyły walki z okupantem. Natomiast na terenie wsi funkcjonowała placówka AK z komendantem Józefem Fedorowskim, do której należeli miejscowi chłopcy i dziewczęta, a u Pani Marii Chwiej działała konspiracyjna skrzynka Armii Krajowej.

Rocznicowe obchody rozpoczęła uroczysta Msza Święta w Kościele Parafialnym p.w. Przemienienia Pańskiego w Jastkowicach, odprawiana przez proboszcza Adama Węglarza, a miejscowy wikary wygłosił kazanie, po czym nastąpił przemarsz do szkoły, gdzie uczniowie i zaproszeni goście uczestniczyli

w przygotowanej przez nauczyciela historii p. Mariusza Szewca, uroczystej akademii poświęconej pamięci żołnierzy-partyzantów Armii Krajowej.

Po powitaniu przez dyrektora szkoły p. Witolda Stasiaka, goście zgromadzeni w sali gimnastycznej, obejrzeli krótki montaż archiwalnych filmów i zdjęć z wydarzeń sprzed dwudziestu lat, a więc uroczystości nadania szkole imienia Armii Krajowej i jednocześnie poświęcenia sztandaru oraz odsłonięcia tablicy pamiątkowej, którego dokonał, w imieniu swojego Ojca – Jana Markuta ps. „Wichura”, obecny prezes Koła Obwodu Nisko-Stalowa Wola ŚZZAK – Zbigniew Markut.



W swoim wystąpieniu nadmienił on m.in., że Koło Obwodu Nisko-Stalowa Wola Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej wystąpiło z inicjatywą upamiętnienia mieszkańców Jastkowic, którzy brali czynny udział w walce o wolność naszej Ojczyzny. Podkreślił również, że do tego projektu przychylnie odniosły się i poparły pomysł upamiętnienia władze gminy.

Uroczystość zaszczylicili swoją obecnością przedstawiciele władz samorządowych: Wójt Gminy Pysznica Pan Łukasz Bajgierowicz, jego zastępca p. Witold Pietroniec oraz Przewodniczący Rady Gminy p. Krzysztof Skrzypek. W trakcie uroczystości głos zabral wójt Łukasz Bajgierowicz. Podkreślił patriotyczne wartości, jakimi kieruje się szkoła, w myśl hasła: *Armia Krajowa naszym patriotycznym drogowskazem*, jakie są przekazywane w związku z obraniem, tak dumnego imienia, którego symbolem jest Armia Krajowa.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Koła Obwodu Nisko-Stalowa Wola ŚZŻAK, które reprezentował prezes Zbi-

gniew Markut wraz z Zarządem: Grażyną Bogacz i Władysławem Potockim oraz członkiem Koła Tadeuszem Piecykiem – górnikiem rannym 16 grudnia 1981 w Kopalni „Wujek”. Wśród uczestników uroczystości nie zabrakło poprzednich dyrektorów i nauczycieli szkoły: p. Krystyny Nowosielskiej, p. Haliny Kochan, p. Elżbiety Mazur, p. Grażyny Antosik.

„Wywołana do tablicy”, ówczesna dyrektor szkoły, p. Krystyna Nowosielska w swoim wystąpieniu wróciła pamięcią do wydarzeń sprzed 20 lat. Podkreśliła, jak wielkie znaczenie dla społeczności Jastkowic miało nadanie szkole, tak zaszczytnego imienia i jaka to była ogromna nobilitacja, i jednocześnie organizacyjna mobilizacja, w którą włączyła się cała wiejska społeczność.

Tego dnia odbyło się również uroczyste pasowanie na ucznia, dokonane przez dyrektora szkoły p. Witolda Stasiaka.

Podniosła uroczystość znalazła swój epilog w pokoju nauczycielskim, gdzie przy kawie i ciasteczku wspomnieniom nie było końca...

Grażyna Bogacz



Dumni z Powstańców

Dla uczczenia 80. rocznicy Powstania Warszawskiego oraz 102. rocznicy urodzin pułkownika Zbigniewa Dębskiego ps. „Zbych”, „Prawdzie” – urodzonego w Łasinie bohatera Powstania Warszawskiego, wspólnie z naszą szkołą zorganizowaliśmy Powiatowy Konkurs Historyczny „Powstanie Warszawskie. Pamiętamy!”

27 listopada, w przededniu rocznicy urodzin Patrona naszego Klubu, odbył się finał Konkursu. Towarzyszył mu VIII Festiwal Piosenki i Poezji Patriotycznej, aby kolejny raz pieśnią i poezją oddać hołd tym, dzięki którym możemy swobodnie wyznawać swoje poglądy, wiarę i czcić symbole dla nas święte: Krzyż, Orła i Biało-Czerwoną.

Patronat nad festiwalem i konkursem objęli: Instytut Pamięci Narodowej oddział w Gdańsku, Starosta Powiatu Grudziądzkiego, Burmistrz Miasta i Gminy Łasin, Społeczny Komitet do spraw obchodów 80. Rocznicy Powstania Warszawskiego „Dumni z Powstańców”.

Swoją obecnością zaszczytili nas: Pan Mirosław Sprenger, Kierownik Referatu Edukacji Narodowej Delegatury Bydgoskiej Instytutu Pamięci Narodowej, Pan Adam Olejnik, Starosta Powiatu Grudziądzkiego, Pan Rafał Kobylski, Burmistrz Miasta i Gminy Łasin, Pan Janusz Heinrich, Przewodniczący Rady Miejskiej Łasin, Pani Elżbieta Zakierska, dyrektor Szkoły Podstawowej w Łasinie, Pani Aleksandra Jankowska, Prezes Klubu

Historycznego im. Armii Krajowej w Łasinie i członek wspierający Społecznego Komitetu do spraw obchodów 80. rocznicy Powstania Warszawskiego „Dumni z Powstańców”, zwycięzcy pierwszego etapu Powiatowego Konkursu Historycznego „Powstanie Warszawskie. Pamiętamy!” wraz z nauczycielami.

Adam Olejnik, Starosta Powiatu Grudziądzkiego, w swoim przemówieniu podkreślił znaczenie trwania w tradycjach naszego narodu szczególnie wśród dzieci i młodzieży szkół z terenu powiatu grudziądzkiego. Z kolei Janusz Heinrich, Przewodniczący Rady Miejskiej Łasin, zwrócił uwagę na działalność Klubu Historycznego, dzięki któremu od kilku lat ożywiły się działania patriotyczne na terenie miasta i gminy Łasin.

W pierwszej części nastąpił finał Powiatowego Konkursu Historycznego „Powstanie Warszawskie. Pamiętamy!” Uczniowie odpowiadali na wylosowane przez siebie pytania. Po podliczeniu punktów z I i II etapu konkursu ogłoszono ostateczne wyniki.

1. miejsce zajął Filip Głazewski, **2. miejsce** Malwina Wiśniewska, **3. miejsce** Prze-



mysław Malinowski. **Wyróżnienia zdobyli:** Patryk Kuźmiński, Bartosz Guttman i Aleks Kopciński.

Konkursowi towarzyszył (w tym roku z uwagi na konkurs – w skróconej formie) VIII Festiwal Piosenki i Poezji Patriotycznej. Nagrody i podziękowania za udział w Festiwalu wręczyła Pani Elżbieta Zakierska, dyrektor Szkoły Podstawowej w Łasinie.

Pani Aleksandra Jankowska, członek Społecznego Komitetu do spraw obchodów 80. rocznicy Powstania Warszawskiego, na ręce Pani Dyrektora Elżbiety Zakierskiej wręczyła podziękowanie od Komitetu „Dumni

z Powstańców” dla Szkoły Podstawowej w Łasinie za zaangażowanie uczniów w ogólnopolskiej akcji upamiętniającej 80. rocznicę Powstania Warszawskiego.

Ostatnią częścią uroczystości było przyjęcie nowych członków Klubu Historycznego im. Armii Krajowej. Zaproszeni szanowni goście wręczyli nowym klubowiczom Klubowe odznaki, identyfikatory oraz okolicznościowe pamiątki – pocztówki i naklejki z kolażem „Powstanie Warszawskie”. Na zakończenie wykonano pamiątkową fotografię.

Aleksandra Jankowska-Wojdyło





W samo południe

29 listopada br. przypadła 102. rocznica urodzin płk. Zbigniewa Dębskiego ps. „Zbych”, „Prawdzie”.

Z tej okazji na zajęciach w szkole uczniom towarzyszył w klasie jego portret. Uczniowie poznawali różne ciekawostki z niezwykłego życia naszego Bohatera oraz oglądali fragmenty programu poświęconego „Zbychowi”, a nagrywanego w naszej szkole. Wykonaliśmy okolicznościową tablicę zawierającą informacje z życia oraz różnorodne fotografie bohaterskiego Powstańca Warszawskiego. W samo południe pokłoniliśmy

się więc „urodzinowo” naszemu Patronowi przy tablicy Jemu poświęconej (na Skwerze Patriotycznym).

Skoro urodziny – była i piosenka. Zaśpiewaliśmy Panu Pułkownikowi „Warszawskie dzieci”. Było światelko naszej pamięci oraz urodzinowe cukierki, które lubił Pan Pułkownik. **To nasz łaśiński Bohater!**

Pamiętamy!

Aleksandra Jankowska-Wojdyło



Historia mówi przez pokolenia

Pod tym hasłem w dniach 20-21 listopada 2024 r. na terenie AmberExpo w Gdańsku odbył się Pomorski Kongres Pamięci Narodowej. Organizatorem był IPN Oddział Gdańsk.

Uczestniczyliśmy w drugim dniu Kongresu. Było to, dla niektórych z nas, już drugie takie zgromadzenie, ponieważ w kwietniu 2023 roku uczestniczyliśmy w Warszawie w pierwszym, ogólnopolskim spotkaniu.

Byliśmy w strefie edukacyjnej. Gry, ćwiczenia, samodzielnie wykonywanie dokumentów, Doświadczanie historii i różnorodnych jej badań umożliwiły przybliżenie historii każdej zainteresowanej osobie. Poznaliśmy nowe technologie. Uczestniczyliśmy również w panelu historycznym pt. „**Jak uczyć, żeby zainteresować historią młode pokolenie?**” Zobaczyliśmy wystawy stałe i multimedialne. Była okazja do działań w trzech projektach multimedialnych IPN – historycznych gier komputerowych „**Gra szyfrów**” i „**Lotnicy – wojna w przestworzach**” oraz poświęconej rodzinie UImów etiudy filmowej „**Świadectwo poMOCY**”.

Jeszcze raz przeszliśmy wraz z Armią Andersa „**Szlakiem Nadziei. Odyseję Wolności**”. Początki Solidarności poznaliśmy podczas spektaklu „**Historia Wiktorii i Franka**”. Ciekawe warsztaty oraz wiele innych atrakcji raz jeszcze udowodniły, że **Historia jest ważna.**

Pomorski Kongres Pamięci Narodowej pozwolił nam poznać najnowszą historię Polski. Ciekawe spotkania z wyjątkowymi osobami pozostaną w pamięci. Dziękujemy: prezesowi IPN dr. Karolowi Nawrockiemu, wiceprezesowi IPN dr. Mateuszowi Szpytmie, dyrektorowi Biura Edukacji IPN dr. Adamowi Pleskaczyńskiemu, dyrektorowi IPN Oddział Gdańsk dr. Markowi Szymaniakowi – za ciepłe i budujące słowa o naszej edukacji i działalności jako Klubu Historycznego. Dziękujemy także pracownikom Delegatury Bydgoskiej IPN za owocną współpracę.

Aleksandra Jankowska-Wojdyło



Tradycja i Nowoczesność

Zespół Szkół im. Władysława Podkowińskiego w Mokrej Wsi

Zespół Szkół im. Władysława Podkowińskiego w Mokrej Wsi to placówka o bogatej historii i dynamicznie rozwijającej się działalności edukacyjnej. Szkoła, nosząca imię wybitnego polskiego malarza, od lat kształci kolejne pokolenia uczniów, łącząc tradycję z nowoczesnymi metodami nauczania.

Historia szkoły w Mokrej Wsi sięga lat 20. XX wieku, kiedy to rozpoczęła swoją działalność jako mała wiejska szkoła. Przez lata placówka rozwijała się, zmieniając lokalizację i dostosowując się do potrzeb społeczności lokalnej. Dziś Zespół Szkół im. Władysława Podkowińskiego to nowoczesna placówka, która oferuje edukację na najwyższym poziomie, jednocześnie pielęgnując pamięć o swoim patronie.

Obecnie szkoła w Mokrej Wsi jest miejscem, gdzie uczniowie mogą rozwijać swoje talenty i pasje. Placówka oferuje wiele zajęć pozalekcyjnych, w tym koła zainteresowań, zajęcia sportowe oraz projekty edukacyjne. Szkoła aktywnie uczestniczy w programach edukacyjnych, takich jak „Śniadanie daje moc”, które promują zdrowy styl życia i właściwe nawyki żywieniowe.

Jednym z najważniejszych wydarzeń organizowanych przez szkołę jest **Ogólnopolski Konkurs Plastyczny im. Władysława Pod-**

kowińskiego. Konkurs jest organizowany od czterech lat i ma na celu promocję twórczości patrona szkoły oraz rozwijanie talentów artystycznych wśród dzieci i młodzieży z całej Polski. W ramach konkursu uczestnicy rywalizują w trzech kategoriach wiekowych, a ich prace są prezentowane na wystawach pokonkursowych w różnych miejscach, w tym w Pałacu w Chrzęsnem oraz Muzeum im. Zofii i Wacława Nałkowskich w Wołominie. Wystawa pokonkursowa prac odbywa się najpierw na terenie szkoły i jest dużym wydarzeniem kulturalnym dla mieszkańców, którzy chętnie ją odwiedzają.

Szkoła organizuje również **Gminny Konkurs Ortograficzny o Złote Pióro Burmistrza Tłuszcza**. Konkurs ten, odbywający się od wielu lat, ma na celu rozwijanie umiejętności literackich i ortograficznych wśród uczniów. Najlepsze prace są nagradzane prestiżowym tytułem „Złote Pióro Burmistrza Tłuszcza”.



Od objęcia stanowiska dyrektora placówki przez mgr inż. Monikę Kalinowską, wszelkie działania artystyczne otrzymują wsparcie i większe pole do rozwoju. Obecna dyrektorka nadała placówce nowy artystyczny kierunek, co zaowocowało licznymi inicjatywami i projektami, które wzbogacają życie kulturalne szkoły i regionu.

W ramach obchodów Narodowego Święta Niepodległości 11 listopada uczniowie Zespołu Szkół im. Władysława Podkowińskiego w Mokrej Wsi przygotowali program artystyczny, który został przedstawiony na hali sportowej w Szkole im. Jana Pawła II w Tłuszczu. Występ dzieci był wyjątkowym wydarzeniem, które upamiętniło wszystkich, którzy przyczynili się do odzyskania niepodległości przez Polskę. Uczniowie zaprezentowali swoje talenty, a ich występ spotkał się z dużym uznaniem społeczności lokalnej.



Ze szkołą stale współpracuje p. Jerzy Dobrowolski – działacz podziemia Solidarnościowego i KPN, członek Okręgu „Opocznik” ŚZZAK

Zespół Szkół im. Władysława Podkowińskiego w Mokrej Wsi to miejsce, gdzie tradycja spotyka się z nowoczesnością, a uczniowie mają możliwość rozwijania swoich talentów i pasji. Dzięki zaangażowaniu nauczycieli i wsparciu lokalnej społeczności szkoła ta jest prawdziwym centrum edukacyjnym i kulturalnym regionu.

*Tekst i fot. Jerzy Dobrowolski
ZS im. W. Podkowińskiego w Mokrej Wsi*



Święto Patrona w SP im. Armii Krajowej w Kaczkowie

8 listopada, jak co roku, w przededniu Narodowego Święta Niepodległości, nasza szkoła obchodziła szczególną uroczystość – Święto Patrona Szkoły – Armii Krajowej.

Obchody zaczęły się uroczystą Mszą świętą w intencji Ojczyzny, naszej Szkoły oraz żołnierzy Armii Krajowej, którą sprawował ks. Z. Wierzbicki – proboszcz miejscowej parafii. Przybyły Poczty Sztandarowe zaprzyjaźnionych szkół, ŚZŻAK, zaproszeni Goście, uczniowie naszej szkoły, Rodzice, miejscowa ludność. Następnie wszyscy udali się do Tablicy Pamiątkowej, na której wypisano nazwiska osób cywilnych pomordowanych z naszej okolicy oraz żołnierzy Armii Krajowej Plutonu AK „Kaczkowo” zabitych podczas II wojny światowej. Ksiądz wezwał do krótkiej modlitwy, a delegacje złożyły im hołd, składając wieńce, kwiaty i znicze.

Następnie wszyscy przeszli do sali wiejskiej w Rojęczynie na dalszą część uroczystości. Rozpoczął ją p. dyrektor Karol Olender okolicznościowym przemówieniem. Wszyscy Goście i uczestnicy akademii

odśpiewali wspólnie o godzinie 11.11 hymn państwowy, a zmarłych uczczono minutą ciszy (w szczególności śp. Teresę Janowską i ks. prałata Leonarda Polocha). Z przemówieniami występowali zaproszeni Goście i delegacje ze szkół z Niechlowa, Turska, Rydzyny, Dąbca oraz ŚZŻAK z Poznania.

Po części oficjalnej nastąpiło ślubowanie pierwszoklasistów. Po tym doniosłym akcie nastąpiła część artystyczna w wykonaniu klas VII i VIII. Nad częścią artystyczną pracowały panie H. Jakubowska, A. Nitsche, K. Murawska i M. Lipowczyk. Zaproszeni Goście przyjechali do szkoły, aby obejrzeć wystawę pt. „Rok 1939” przygotowaną przez Archiwum Państwowe w Lesznie. Wpisywali się również do Księgi Pamiątkowej szkoły. Wszyscy okazali chęć przyjazdu za rok.

*SP w Kaczkowie
Fot. Henryk Józefowski*



Sprzątali kwaterę Żołnierzy Armii Krajowej

Przed świętem Wszystkich Świętych wspólnie z wolontariuszami VIII Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Poznaniu sprzątaliśmy kwaterę Żołnierzy Armii Krajowej na cmentarzu

junikowskim. Kombatanci są wdzięczni uczniom za to, że pamiętają o tych, którzy walczyli o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny.

Henryk Józefowski

Uroczystość nadania imienia „Armii Krajowej” Szkole Podstawowej „Akademia Maxima” w Gnieźnie

Dla społeczności szkolnej nadszedł dzień szczególny – od 30 września 2024 r. Szkoła Podstawowa „Akademia Maxima” nosi imię Armii Krajowej. Uroczysta akademii z okazji nadania szkole imienia i wręczenia sztandaru odbyła się 30 września 2024.

W uroczystości uczestniczyli: prezydent m. Gniezna Michał Powąłowski, starosta gnieźnieński Tomasz Budasz, przedstawiciele ŚZŻAK Okręgu Wielkopolska: Henryk Józefowski i Ewa Karpińska, rodziny kom-

batantów, społeczność szkolna oraz ks. Jacek Orlik i pastor Jakub Sawa.

Odśpiewano hymn Polski, a po nim zabrała głos Dyrektor szkoły Magdalena Woźniak, odcytując akt nadania szkole imienia Armii



Krajowej. Następnie zaprezentowała sztandar szkoły, który został poświęcony.

Henryk Józefowski, prezes Okręgu Wielkopolska ŚZZAK, odczytał list gratulacyjny od kpt. Janusza Komorowskiego, Prezesa ZG ŚZZAK, podziękował za nadanie szkoły imienia Armii Krajowej oraz przekazał książki o Polskim Państwie Podziemnym.

W programie artystycznym uczniowie szkoły deklamowali wiersze i śpiewali piosenki związane z AK. Jedną z uczennic – wnuczka kombatantki AK – przedstawiła sylwetkę swojej babci. Przedstawiono również sylwetkę długoletniego Prezesa Koła Gniezno, Józefata Sztuki oraz Wincentego Kożucha.

Henryk Józefowski





Uroczysty pogrzeb Mistrza Andrzeja Pityńskiego w Ulanowie

Z wielkimi honorami 26 października Ulanów pożegnał syna tej ziemi i zarazem „obywatela świata”, znanego artystę rzeźbiarza – Mistrza Andrzeja Pityńskiego – autora pomnika „Rzeź Wołyńska” odsłoniętego 14 lipca br. w Domostawie w gminie Jarocin, 17 km od Ulanowa.

Podczas żałobnej mszy św., sprawowanej z wojskową asystą, flisacy strzelali z beki wiwatówki. Potem urna z prochami artysty przejechała na cmentarz w przeszklonym, konnym karawanie. W długim kondukcje szła orkiestra dęta, liczne poczty sztandarowe, bractwo św. Barbary, żołnierze, harcerze, strażacy, wierzchem jechali husarze i kawalerzyści, a na cmentarzu trzykrotnie zagrzmięła salwa honorowa.

73-letni artysta, kawaler Orderu Orła Białego zmarł 18 września 2020 r. w USA, gdzie mieszkał i tworzył od października 1974 r. Zgodnie z jego ostatnią wolą, prochy zmarłego mogły wrócić do Polski, bo wcześniej odsłonięto w ojczyźnie jeden z ostatnich pomników mistrza – „Rzeź Wołyńską”.

26 października kościół pw. św. Jana Chrzyciela i św. Barbary w Ulanowie, a także plac przy świątyni szczelnie wypełnił się wiernymi. Uрна z czarnego granitu z prochami Andrzeja Pityńskiego stanęła przed ołtarzem obok jego przepasanej kirem fotografii i wieńców, w tym od prezydenta RP. Mszę

św. koncelebrowało sześciu księży, z proboszczem tutejszej parafii, ks. Kazimierzem Żyłką na czele. Śpiewał chór, a wartę przy urnie pełnili żołnierze z Kompanii Honorowej Wojska Polskiego z garnizonu w Nisku.

W przygotowaniach do uroczystości pogrzebowych zaangażowany był Prezes Koła Obwodu Nisko-Stalowa Wola ŚZZAK. W ostatniej drodze Mistrza uczestniczył cały Zarząd Koła oraz wielu jego członków.

Andrzej Pityński w 2019 roku przekazał na ręce Prezesa naszego Koła rysunek partyzanta, który wykorzystujemy do zdobienia miejsc pamięci i upamiętnień.

W dniu pogrzebu, prezes Koła Zbigniew Markut i sekretarz Koła Grażyna Bogacz, odznaczyli synów Andrzeja Pityńskiego – Aleksandra i Michała odznakami Koła Obwodu Nisko-Stalowa Wola ŚZZAK.

W tej okolicznościowej sytuacji Zbigniew Markut miał na głowie kapelusz, który mu osobiście podarował sam Mistrz Andrzej Pityński.

Tekst i fot. Zbigniew Markut, Oprac. Red.



Upamiętnienie płk. Stanisława Basaja ps. „Ryś”

W sobotę 23 listopada br. w Kryłowie odbyła się uroczystość upamiętniająca Bohatera Zamojszczyzny i Ziemi Hrubieszowskiej – płk. Stanisława Basaja ps. „Ryś”. Organizatorami wydarzenia byli: Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Zamość, Koło Rejonowe ŚZZAK O/Z w Mirczu, Stowarzyszenie Rozwoju Lokalnego Zamojszczyzna, Parafia Narodzenia NMP w Kryłowie oraz 10. Drużyna Harcerska „Traperski Krąg” z Suśca. Patronat Honorowy nad wydarzeniem objął Starosta Hrubieszowski Józef Kuropatwa.

Patriotyczne wydarzenie w 107. rocznicę urodzin Stanisława Basaja rozpoczęło się Mszą Św. w intencji I Batalionu Chłopskiego Ziemi Hrubieszowskiej w Kościele pw. Narodzenia NMP w Kryłowie. Msza Św. odprowadzana była w koncelebrze przez Proboszcza parafii ks. Michała Monia i ks. Kazimierza Szaję z Sokala. Oprawę muzyczną i liturgiczną Mszy Św. zapewnili harcerze z 10. DH „Traperski Krąg” im. Jana Leonowicza, ps. „Burta” z Suśca.

Po zakończeniu Mszy Św. prowadząca uroczystość hm. Anna Rojek, członek Zarządu ŚZZAK O/Z, podziękowała księżom za odprowadzoną Mszę i wymowne, ale bogate w przesłania kazanie. Następnie Maria Małek, prezes Koła Rejonowego ŚZZAK O/Z w Mirczu, członek Zarządu Rady Powiatu w Hrubieszowie w imieniu organizatorów powitała gości oraz poczty sztandarowe: Poczta WP 2. Pułku Rozpoznawczego z Hrubieszowa, Poczty ŚZZAK O/Z z Hrubieszowa i Mircza.

Następnie miały miejsce wystąpienia okolicznościowe. Jako pierwszy głos zabrał Poseł na Sejm RP Sławomir Zawisłak – Prezes ŚZZAK Okręg Zamość, Prezes Stowarzyszenia Lokalnego Zamojszczyzna, który w swym wystąpieniu, dziękując za wspólną

organizację uroczystości, podkreślił wagę zachowania wiary chrześcijańskiej, która daje wielką siłę i prowadzi nasz naród. Zwrócił również uwagę na znaczenie uroczystości, organizowanej przez społeczników z inspiracji jego córki dla przypomnienia urodzin Bohatera, walki dowodzonych przez niego żołnierzy PPP. Jak podkreślił nie jest ona konkurencją do uroczystości marcowych, organizowanych w rocznicę jego śmierci i jego żołnierzy. [...] *Szczególnie w tak niebezpiecznym okresie toczonych wojen, istnieje swoista potrzeba intensywnej modlitwy za naszych przodków, którzy oddali życie w obronie naszej Ojczyzny, mordowanych współbraci oraz przywoływania fałszowanej nazbyt często prawdy historycznej.* Poseł skierował słowa podziękowania do księży za wygłoszone Słowo Boże, a wszystkim obecnym, szczególnie zuchom i harcerzom z Suśca, podziękował za uczestnictwo w wydarzeniu.

Następnie głos zabrał Starosta Hrubieszowski Pan Józef Kuropatwa, który podkreślił rangę czynów „Rysia” i jego żołnierzy, jak też mieszkańców okolicznych wsi, których ta tragedia też dotknęła. Pan Starosta podziękował Zarządowi ŚZZAK Okręg Zamość za coroczne organizowanie



uroczystości upamiętniających walkę Batalionów Chłopskich, kpt. Stanisława Basaja ps. „Rys” oraz jego żołnierzy. Jest to ważne szczególnie dziś, gdy zawirowania historii chcą dokonać inni i ukraść nam naszą narodową tożsamość. Rolą naszą jest przypominać i upominać się o naszą historię. Jest to testament dla młodego pokolenia Polaków.

Na zakończenie hm. Anna Rojek w imieniu organizatorów skierowała do uczestników sobotniego wydarzenia następujące słowa: *Szanowni Państwo, pragnę podziękować wszystkim za obecność w tym szczególnym miejscu, przez co daliście Państwo najwymowniejszy przykład rozumienia słowa „patriotyzm”, za to, że tę uroczystość w 107. rocznicę urodzin kpt. Stanisława Basaja, ps. „Rys” celebrowaliście dzisiaj razem z nami.*

Wielkie historie tworzą zazwyczaj zwykli ludzie. I taką osobą był kpt. Stanisław Basaj: mąż, ojciec, żołnierz, który uwielbiał grać na skrzypcach. Niech zatem postaci i czyny naszych rodaków utrwalone w historii i tradycji oręża polskiego, jak też w naszej świadomości, będą dla nas przykładem głębokiego patriotyzmu i miłości do Ojczyzny, której zawsze będziemy gotowi bronić.

Dalsze uroczystości odbyły się przy Pomniku upamiętniającym zamordowanych 25.03.1945 r. w Kryłowie – płk. Stanisława Basaja „Rysia” i partyzantów z Batalionów Chłopskich, gdzie udały się w szyku zwartym pod komendą Wiceprezesa ŚZZAK O/Z por. Andrzeja Jaroszyńskiego delegacje z pocztami. Przedstawiciele ww. delegacji złożyli pod Pomnikiem kwiaty, wieńce i zapalili znicze pamięci. Asystę honorową przy Pomniku pełnili harcerze susieckiej „dziesiątki”.

W uroczystości udział wzięli także: Waldemar Kołtunicki – bratanek kpt. Stanisława Basaja, Marian Kita z Kol. Kryłów reprezentujący rodzinę Stanisława Basaja oraz Radosław Maksymowicz – Wicestarosta Hrubieszowski, Ks. Michał Moń – proboszcz Parafii NMP w Kryłowie, ks. Kazimierz Szałaj z Sokala, ppłk Sławomir Rydel reprezentujący 2. Pułk Rozpoznawczy z Hrubieszowa, Maria Małek – Prezes Koła Rejonowego ŚZZAK w Mirczu, członek Zarządu Powiatu Hrubieszowskiego, por. Andrzej Jaroszyński – Wiceprezes ŚZZAK O/Z, mł. bryg Piotr Gronowicz – emerytowany Komendant Powiatowy PSP w Hrubieszowie, Przedstawiciele ŚZZAK Koło Lubaczów oraz Stowarzyszenia Dzieci Zamojszczyzny z Horyńca Zdroju, Kamila Maślanka – Prezes Koła Rejonowego ŚZZAK O/Z w Hrubieszowie, Zuchy i harcerze z 10. DH „Traperski Krag” im. Jana Leonowicza ps. „Burta” z Suśca, mieszkańcy. Na zakończenie uczestnicy uroczystości zostali zaproszeni na ciepły poczęstunek.

Dziękujemy za społeczną pracę i zaangażowanie w organizację obchodów Panu Mariuszowi Hryniowi, Sponsorom, Darczyńcom oraz wszystkim uczestnikom wydarzenia. Słowa podziękowania kierujemy także do Starosty Hrubieszowskiego za objęcie uroczystości Patronatem Honorowym. Dziękujemy naszym partnerom instytucjonalnym, społecznym, osobom prywatnym, którzy okazali nam dar serca w postaci wielkiego zaangażowania w organizację sobotniego patriotycznego wydarzenia.

ŚZZAK O/Zamość



Prof. Zbigniew Wawer w Łazienkach Królewskich na wernisażu wystawy „Splendor władzy. Wettynowie na tronie Rzeczypospolitej”, 2021 r.

Prof. Zbigniew Wawer

(1956–2022)

Mariusz Kolmasiak

Profesor Zbigniew Wawer był historykiem wojskowości, wybitnym znawcą umundurowania i znaków polskich jednostek z okresu II wojny światowej, varsavianistą, autorem filmów oraz muzealnikiem o dorobku cenionym w polskich i zagranicznych środowiskach naukowych.

Urodził się 17 marca 1956 r. w Warszawie, był synem Jana i Lubomiry z domu Welk. Uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 258 oraz do Liceum Ogólnokształcącego nr 51 im. Ruy Barbosy, do klasy o profilu matematyczno-fizycznym. Na maturze w 1975 roku – oprócz przedmiotów obowiązkowych, którymi były język polski i matematyka – zdawał, zgodnie z zainteresowaniami, historię i propedeutykę nauki o społeczeństwie. Wysokie oceny z astronomii i geografii pokazują, że poza humanistyką interesował się naukami przyrodniczymi, co poznać można również po tym, jak ważne miejsce w jego późniejszych publikacjach zajmowała topografia.

W czasach szkolnych brał udział w konkursach historycznych i geograficznych. W 1975 roku został finalistą XVI Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Nauczyciele zauważali jego „specjalne uzdolnienia i zamiłowania do historii i geografii”, dodając, że był „bardzo sumienny, pracowity, nadzwyczaj obowiązkowy, odpowiedzialny za wykonywane prace, ambitny, spokojny, opanywany”. Zdaniem kolegi ze studiów, Tadeusza Kondrackiego, zainteresowania historyczne Zbigniewa Wawra w temacie wojen i wojskowości „były silnie ukształtowane jeszcze przed studiami”.

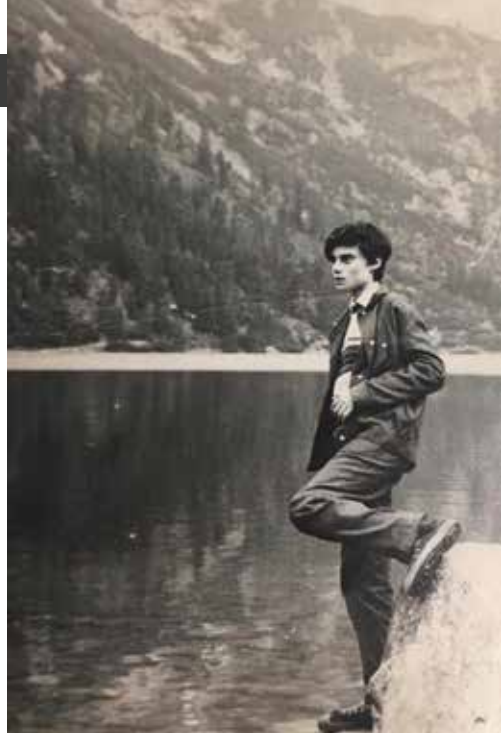


Zbigniew Wawer z dziadkami, Andrzejem i Konstancją Welkami, w Uście, początek lat 60.

Studia

Dzięki wynikom osiągniętym na olimpiadzie został przyjęty bez egzaminu na studia historyczne o specjalności nauczycielskiej na Uniwersytecie Warszawskim, które zrealizował w latach 1975–1979. Zdaniem koleżanki ze studiów Ludmiły Siatkowskiej-Waślickiej, o postaciach historycznych „mówił jak o bliskich znajomych. Wiedział o nich wszystko, cieszył się z ich sukcesów, martwił porażkami, starał się zrozumieć motywy postępowania”.

Jego zainteresowania przekładały się na aktywność studencką, której przykładem jest zorganizowany według jego planu w roku akademickim 1977/1978 siedmiodniowy studencki objazd do Szwajcarii, Francji, Belgii, Holandii i RFN. Ośmioro studentek i studentów ze Studenckiego Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Warszawskiego odwiedziło wówczas miejsca pamięci, w tym związane z II wojną światową pola bitewne i miejsca internowania Polaków, inwentaryzując przy tym polskie groby, zbierając informacje o rękopiśmieni-



Podczas wycieczki w góry, przełom lat 60. i 70.

fot.: z archiwum rodzinnego Andrzeja Wawra

nych polonikach oraz uzyskując wspomnienia kombatantów. Było to istotne dla drogi zawodowej Zbigniewa Wawra, gdyż po raz pierwszy zetknął się z weteranami II wojny światowej, późniejszymi bohaterami jego dociekań naukowych, na których relacjach bazował, przygotowując publikacje i filmy.

Uczęszczał na seminarium magisterskie prof. Tadeusza Jędruszcza, historyka wojskowości XX w. Nie bez znaczenia była forma zajęć pobudzająca do dyskusji wolnej od cenzury. Ponadto promotor organizował wyjazdy terenowe, m.in. na pola bitewne czy do Muzeum Wojska w Białymstoku, gdzie studenci mieli możliwość bliższego kontaktu z zabytkową bronią, co było szczególnie istotne w przypadku Zbigniewa Wawra. Prof. Jędruszcza miał o magistrancie bardzo dobrą opinię. Jego zdaniem wykazywał on „intelektualną dociekliwość” i miał „szeroki zakres zainteresowań w dziedzinie historii politycznej i wojskowej”. Opinie te podzielane są przez kolegów ze studiów.

Pod kierunkiem prof. Jędruszcza Zbigniew Wawer przygotował pracę dyplomową pt. 11 Karpacka Dywizja Piecho-

foto: z archiwum prof. Janiny Gieruskiej-Kallaury



foto: dr Magdalena Hukla

Studencki obóz i Nysa pożyczona z zakładu pracy ojca Zbigniewa Wawra, 1978 r.

ty w kampanii wrześniowej 1939 roku. Opracowanie było zadaniem ambitnym, ponieważ wymagało oparcia się na nieprzebadanych dotąd archiwaliach, zgromadzonych m.in. w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie oraz w Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego. Praca została oceniona jako bardzo dobra, podobnie jak egzamin, co poskutkowało nadaniem Zbigniewowi Wawrowi tytułu magistra z wynikiem bardzo dobrym.

Kolejnym etapem jego edukacji były stacjonarne studia doktoranckie, na które w 1980 roku został przyjęty w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Studia zakończyły się 30 kwietnia 1985 r., jednak kontynuował doktoryzowanie się w ramach rocznego stażu asystenckiego w IH PAN, rozpoczętego 1 stycznia 1986 r. Promotorem doktoratu był prof. Tadeusz Jędruszcak. W ramach studiów doktoranckich Zbigniew Wawer kontynuował badania w zakresie historii najnowszej i podjął się opracowania tematu organizacji i funkcjonowania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1940–1945, chcąc wypełnić lukę w historiografii, skoncentrowanej dotąd na zagadnieniach bojowych. Wyniki kwerend i przeprowadzone dyskusje wykazały jednak, że „zakres tej problematyki jest tak duży, że absolutnie konieczne

okazało się ograniczenie pracy do wątku ściśle wojskowego, a więc – jak pisał doktorant – dla mnie najbardziej interesującego”. W rezultacie tytuł rozprawy brzmiał „Organizacja Polskich Wojsk Lądowych w Wielkiej Brytanii 1940–1945. Podstawą rozprawy stały się archiwalia pozyskane w ramach zagranicznych kwerend, przeprowadzonych m.in. w Wielkiej Brytanii, Francji i Szwajcarii, ale także relacje byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, co pozwoliło ukazać osobistą perspektywę uczestników wydarzeń. 15 grudnia 1988 r. Zbigniew Wawer uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie historii.

Jeszcze w okresie doktoryzowania się – w 1985 roku – zawarł małżeństwo, z którego doczekał się córki Aleksandry.

Studia magisterskie i doktoranckie ugruntowały zainteresowania badawcze Zbigniewa Wawra, zbudowane na pasji kolekcjonerskiej, w której okazał się „przeciwnikiem traktowania [...] przedmiotu jako celu samego w sobie”. Wychodził z założenia, że „poważny zbieracz powinien wiedzieć jak najwięcej o epoce, z której pochodzą eksponaty z jego kolekcji”. W późniejszej pracy naukowej bazował nie tylko na relacjach świadków wydarzeń, ale przede wszystkim na materiale źródłowym, na czele z archiwaliami zgromadzonymi w Instytucie Polskim

oraz Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, z którym prowadził intensywną i bardzo owocną współpracę przez całe swoje zawodowe życie. Skupiał się na badaniach poświęconych Armii Polskiej w ZSRR, 2 Korpusowi, bitwie o Monte Cassino, bitwie o Bolonię oraz historii 5 Kresowej Dywizji Piechoty. Nie ograniczał się jednak tylko do powyższej tematyki, w zakresie wojskowości zajmował się też m.in. okresie wojen napoleońskich. Te zainteresowania i pasje znalazły odzwierciedlenie w działalności zawodowej profesora Wawra, jako badacza w strukturach IH PAN, wykładowcy akademickiego, filmowca i muzealnika.

Kariera naukowa

1 stycznia 1986 r. Zbigniew Wawer rozpoczął roczny staż w IH PAN, a następnie został zatrudniony na stanowisku kolejno asystenta (1987–1989) i adiunkta (1989–2001). Początkowo pracował w Zakładzie Dziejów Polski Ludowej (zajmował się tam m.in. Polskimi Siłami Zbrojnymi), po czym, w 1991 roku, przeszedł do Pracowni Dziejów II Rzeczypospolitej, a następnie – w 1992 roku – do Pracowni II Wojny Światowej.

6 grudnia 2010 r. Zbigniew Wawer uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Podstawą awansu była książka *Monte Cassino. Walki 2 Korpusu Polskiego*. Od 1 października 2011 r. do 31 sierpnia 2017 r. zatrudniony był na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Politechnice Koszalińskiej, najpierw w Instytucie Polityki Społecznej i Stosunków Międzynarodowych, a od 2015 roku na powstałym wówczas Wydziale Humanistycznym. W 2017 roku był też profesorem wizytującym na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego.

W latach 2012–2014 w ramach seminariów prowadzonych w Politechnice Kosza-

lińskiej wypromował dziewięciu magistrów. Jego jedyną doktorantką była dr Joanna Kurczab, pracownik Muzeum Wojska Polskiego, autorka rozprawy obronionej w 2016 roku w Instytucie Historii PAN. Ze spotkań z promotorem zapamiętała, że zachęcał do dyskusji i krytycznej analizy materiałów źródłowych, stawiając w efekcie dalsze problemy badawcze.

Filmowiec

Istotne miejsce w dorobku Zbigniewa Wawra zajmuje ok. 250 wyprodukowanych przez niego lub z jego udziałem – przede wszystkim w latach 1992–2011 – filmów dokumentalnych i programów historycznych. Wiele z nich zrealizował dla Telewizji Polskiej, w której od 1991 roku był stałym współpracownikiem takich stacji i jednostek jak Warszawski Ośrodek Telewizyjny, TVP Info, Dział Form Dokumentalnych II Programu, Redakcja Artystyczna II Programu i Naczelna Redakcja Programów Wojskowych. Współpracował również z Discovery Channel. Tematyka filmów i programów dotyczyła nie tylko II wojny światowej, ale także biografistyki i historii Warszawy. Wśród nich szczególnie została doceniona przez historyków seria 63 krótkich filmów o powstaniu warszawskim, której Zbigniew Wawer był pomysłodawcą i reżyserem. Szczególną wartością jego filmów było pozyskiwanie relacji żyjących świadków, głównie kombatanatów.

Po 2011 roku nadal związany był ze światem filmowym – produkował dokumenty oraz konsultował filmy fabularne i seriale (m.in. *Dywizjon 303*. Historia prawdziwa, *Stulecie Winnych czy Orłęta*. Grodno '39).

Muzeum Wojska Polskiego

Od 17 września 2012 do 17 września 2016 r. kierował Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Miejsce to postrzegał jako szczególnie ważne, ponieważ bliska mu była



Z Kombatantem bitwy o Monte Cassino podczas obchodów w 2004 r.

postać jego wieloletniego dyrektora płk. Bronisława Gembarzewskiego. Zainteresowanie postacią twórcy tej wojskowej placówki miało wynikać z dbałości o tradycje polskiego muzealnictwa.

Pracownicy Muzeum pamiętają jego nie-
spożytą energię i szerokie plany wystawien-
nicze, czego efektem były liczne wysta-
wy czasowe. Do najważniejszych należą:
W boju i koszarach. Żołnierski niezbędnik
z 2013 roku, na której w nowatorskim
ujęciu zaprezentowano – pochodzące ze
zbiorów szwedzkiego kolekcjonera – wypo-
sażenie wojskowe z różnych epok i części
świata, ekspozycja z 2013 roku poświęcona
powstaniu styczniowemu czy wystawa *Wiel-
ka Wojna 1914–1918. Prawdziwy koniec
Belle Époque* z 2014 roku, która w kon-
kursie „Mazowieckie Zdarzenia Muzealne
– Wierzba” otrzymała pierwszą nagrodę
w kategorii „Wydarzenie muzealne”.

Sukcesy wystaw zapewniała strategia
dyrektora Wawra, polegająca na uzupełnia-
niu zbiorów Muzeum obiektami wypoży-
czanymi z instytucji zagranicznych, na czele
z niemieckimi, oraz z kolekcji prywatnych.
W trakcie kadencji zainicjował on współ-
pracę międzynarodową z wieloma muzeami
wojskowymi w Europie i na świecie.

Ówczesne działania dyrektora wychodziły
poza gmach w alejach Jerozolimskich. Za
jego kadencji na warszawskiej Cytadeli roz-
poczęto budowę nowej siedziby, a w 2015
roku otwarto tam oddział Muzeum Katyń-
skie. Zaslugą Zbigniewa Wawra było dopro-
wadzenie do fachowego opracowania arte-
faktów grobowych i tym samym przypisania
ich do miejsc ekshumacji (Katyń, Char-
ków i Miednoje), jak również opracowania
zespołu fotografii, a tym samym zidentyfi-
kowanie ofiar Zbrodni Katyńskiej. Zadbął
też o poddanie mundurów i dokumentów
wydobytych z dołów śmierci zabiegom kon-
serwatorskim. To również za jego sprawą
sfinalizowana została współpraca z Central-
nym Laboratorium Policji polegająca na
odczytaniu wyblakłych rękopisów znalezio-
nych przy ofiarach. W marcu 2015 roku
Izba Tradycji Centrum Szkolenia Wojsk
Lądowych w Poznaniu została – pod nazwą
Muzeum Broni Pancernej w Poznaniu –
przekształcona w oddział Muzeum Wojska
Polskiego. Za kadencji dyrektora Wawra
rozpoczęła się budowa nowej siedziby tego
poznńskiego oddziału.

Decyzją ministra Piotra Glińskiego z 6
września 2016 r. Zbigniew Wawer został Peł-
nomocnikiem Ministra Kultury i Dziedzic-
stwa

ctwa Narodowego ds. połączenia Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i Muzeum Westerplatte i Wojny 1939. Funkcję tę pełnił od grudnia 2016 r. do stycznia 2017 r.

Muzeum Łazienki Królewskie

1 marca 2017 r. Zbigniew Wawer został pełniącym obowiązki dyrektora Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie, a 1 stycznia 2018 r. rozpoczęła się jego pierwsza kadencja jako Dyrektora, która planowo miała trwać do końca 2022 r. Po niej miała się zacząć powierzona mu oficjalnie następna kadencja, trwająca do 31 grudnia 2027 r., co nie doszło do skutku ze względu na jego śmierć. Były to bardzo ważne lata w życiu zawodowym Zbigniewa Wawra, które przyniosły wiele projektów wystawienniczych i wydawniczych, będących dla niego źródłem szczególnej satysfakcji. To także za jego kadencji – od 1 stycznia 2018 r. – Muzeum połączyło się z Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa.

Podczas tych ponad pięciu lat pracy Muzeum kontynuowało wiele z zastanych przez nowego dyrektora projektów, ale też z jego inicjatywy podjęto szereg nowych. Było to m.in. zaaranżowanie przestrzeni wystawienniczej w Podchorążówce, a z czasem również w zrewitalizowanych Stajniach Kubickiego na łazienkowskim Folwarku, ale także liczne wystawy plenerowe, prezentowane w dwóch galeriach na ogrodzeniu parku.

Szczególne znaczenie dla profesora Wawra miały wystawy czasowe organizowane we współpracy z zagranicznymi muzeami, skąd przyjeżdżały eksponaty najwyższej klasy. Trzy z tych ekspozycji zasługują na wyróżnienie. W 2018 roku – z inicjatywy i przy wydatnym udziale Zbigniewa Wawra – zorganizowano wystawę *Blask orderów*, będącą prezentacją polskich odznaczeń z XVIII–XXI wieku ze zbiorów polskich i zagranicznych. Wystawa otrzymała drugą nagrodę w konkursie „Mazowieckie Zdarzenia



foto: Paweł Czarnecki/Muzeum Łazienki Królewskie

W Łazienkach Królewskich na wernisażu wystawy obrazu „Przysięga Witolda” pędzla Jana Styki, 2021 r.

Muzealne – Wierzba” w kategorii „Wydarzenie muzealne”. Na otwartej w 2021 roku wystawie *Splendor władzy. Wettynowie na tronie Rzeczypospolitej*, zorganizowanej z inicjatywy dyrektora Wawra, zaprezentowano między innymi niepokazywane dotąd w kraju polonika pochodzące ze zbiorów drezdeńskich, w których wyborze dyrektor uczestniczył. Na ekspozycji znalazło się 200 arcydzieł z polskich i niemieckich muzeów ukazujących politykę kulturalną z czasów saskich. Obiektem wystawy *Królewski Rembrandt. Jeździec polski ze zbiorów The Frick Collection w Nowym Jorku*, prezentowanej w 2022 roku, było zaś dzieło Rembrandta należące w XVIII wieku do zbiorów króla Stanisława Augusta. Dzięki tej wystawie arcydzieło holenderskiego mistrza na kilka miesięcy powróciło w mury Pałacu na Wyspie, gdzie wisiało w latach 1791–1814.

Muzeum Łazienki Królewskie, realizując nakreślony przez dyrektora Wawra program – nie zarzucając przy tym badań i wydarzeń oscylujących wokół wieku XVIII – podjęło szereg nowych tematów. Należały do nich rozwój badań archeologicznych czy intensyfikacja projektów teatralnych. Wśród nich wymienić należy zwłaszcza wystawioną

w 2019 roku w zrewitalizowanej przestrzeni Wodolibia *Wiosnę* Brunona Schulza i miniaturę teatralną *Barani Kożuszek*, prezentowaną w 2020 roku, będącą adaptacją sztuki Józefa Ignacego Kraszewskiego, czy plenerowe widowisko teatralne *Noc listopadowa*, wystawiane z udziałem publiczności od 2022 roku, w którym scenerią dla dramatu Stanisława Wyspiańskiego po raz pierwszy stały się opisywane przez niego miejsca w Łazienkach Królewskich. Istotną stała się też muzyka – z tego typu wydarzeń renomę zyskał, chociażby festiwal „Jazz w Łazienkach” pod opieką artystyczną Włodka Pawlika. Z inicjatywy profesora Wawra powstała w Łazienkach kolekcja falerystyczna, a w Ermitażu zaczęto organizować wystawy prac studentów Akademii Sztuk Pięknych. Zaslugą Dyrektora było poszerzenie badań nad historią Łazienek w wiekach XIX i XX, zwłaszcza zaś nad okresem międzywojennym i II wojną światową.

Dorobek

Aktywność zawodowa profesora Zbigniewa Wawra nie ograniczyła się do omówionych wyżej pól filmowych, akademickich czy muzealnych. Był on przede wszystkim historykiem, który wyniki swoich badań naukowych prezentował w publikacjach, których miał w swym dorobku ponad 330¹. Gros jego książek i artykułów poświęcone zostało Polskim Siłom Zbrojnym na Zachodzie oraz bitwie o Monte Cassino.

Był uczestnikiem, ale i organizatorem wielu konferencji naukowych, m.in. w 2011 roku międzynarodowej konferencji „Tobruk 1941” z udziałem historyków z Niemiec, Włoch, Słowacji, Czech i Polski, jak również międzynarodowej konferencji „Monte Cassino 1944” (2012), „Kampania północno-afrykańska 1940–42” (2016), „Generał Mannerheim i relacje polsko-fińskie” (2017), „Monte Cassino. W 75. rocznicę bitwy” (2019) czy „Polska-Łotwa” (2020).

Tak duży i różnorodny dorobek pozwolił zbudować Zbigniewowi Wawrowi silną pozycję w świecie nauki. Był on również m.in. członkiem gremiów przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego: Rady do Spraw Muzeów i Miejsc Pamięci Narodowej oraz Rady do Spraw Ochrony Zabytków, jak również rad: Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce, Muzeum Regionalnego w Kutnie, Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą w Sochaczewie, Muzeum II Wojny Światowej oraz Instytutu Polonika.

Zbigniew Wawer za swoją działalność był nagradzany i odznaczany. W następstwie realizacji filmu *Dopóki w sercach naszych* z 1987 roku o historii Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego został członkiem Bractwa Złotej Szabli, co było tym większym zaszczytem, że był jedyną osobą zamieszkującą w Polsce wyróżnioną przez pracowników Instytutu. W kolejnych latach odznaczono go Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem „Pro Bono Poloniae”, Krzyżem Oficerskim Orderu Oranje-Nassau Królestwa Niderlandów, Krzyżem Kawalerskim I Klasy Orderu Białej Róży Republiki Finlandii, Krzyżem Zasługi I klasy Orderu Zasługi Republiki Federalnej Niemiec, Krzyżem Kawalerskim Orderu Węgierskiego, Krzyżem Zasługi III klasy Ministerstwa Obrony Republiki Estonii oraz Komandorią Krzyża Uznania Republiki Łotewskiej, która była jego ostatnim odznaczeniem – odebrany osobście w Rydze 19 listopada 2022 r. Pośmiertnie w grudniu 2022 roku przyznano mu Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski i w kwietniu 2023 roku złoty medal „Reipublicae Memoriae Meritum” Instytutu Pamięci Narodowej.

W 2020 roku został laureatem Dorocznej Nagrody Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w kategorii „Ochrona dziedzictwa kulturowego”, w 2021 roku – Nagro-

1. Zob. M. Kolmasiak, *Bibliografia dzieł prof. Zbigniewa Wawra* [w:] *In memoria amicorum. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Wawra (1956–2022)*, red. M.M. Grąbczewska, M. Otmianowska, Warszawa 2024, s. 301–319.



foto: Mateusz Opaciński/Wikimedia Commons CC-BY-SA-4.0

Grób prof. Zbigniewa Wawra w Alei Zasłużonych na cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie, z umieszczonym tam kamieniem ze wzgórza 593 – niemyym świadkiem bitwy pod Monte Cassino

dy Specjalnej BohaterON im. Powstańców Warszawskich, a w 2022 roku – nagrody Instytutu de Republica za całokształt dorobku naukowego w dziedzinie nauk humanistycznych lub społecznych.

Dorobek prof. nadzw. dr. hab. Zbigniewa Wawra stawia go wśród najwybitniejszych historyków wojskowości w Polsce. Liczne publikacje czy filmy ukazują jego wpływ na rozwój badań w zakresie tematyki polskiego wojska w okresie II wojny światowej.

Kres życia

Jesienią 2020 roku u Zbigniewa Wawra zdiagnozowano złośliwy nowotwór trzustki. Od tamtego momentu trwała walka, w któ-

rej wspomagali go przyjaciele i współpracownicy. Terapia pozwoliła mu przeżyć jeszcze dwa lata – pracowite i owocne, zarówno dla niego osobiście, jak i dla jego czytelników, współpracowników oraz odwiedzających Łazienki Królewskie. Odszedł 12 grudnia 2022 r. Państwowy pogrzeb z wojskową asystą odbył się 29 grudnia w Katedrze Polowej Wojska Polskiego, po czym na Powązkach Wojskowych trumnę złożono w Alei Zasłużonych (kw. FV grób 8). W następnym roku dzięki uprzejmości burmistrza Monte Cassino na grobie prof. Wawra umieszczono kamień z tak bliskiego jego sercu wzgórza 593, niemego świadka bitwy pod Monte Cassino. ■

Tekst jest zmienioną wersją artykułu: M. Kolmasiak, Prof. Zbigniew Wawer (1956–2022) [w:] In memoria amicorum. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Wawra (1956–2022), red. M. M. Grąbczewska, M. Otmianowska, Warszawa 2024, s. 11–21. Tam bibliografia.

Prof. Zbigniew Wawer przez ponad dekadę był współpracownikiem „Biuletynu Informacyjnego AK”. W latach 2015-2022 został członkiem Rady Programowej i stałym autorem działu o Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Na naszych łamach pisał z pasją o szlaku bojowym 2. Korpusu, okupionych polską krwią zmaganiach i zwycięstwie w bitwie pod Monte Casino. Był także wybitnym warszawianistą, muzealnikiem i historykiem wojskowości. Pozostanie w naszej Pamięci jako wspaniały Człowiek, wybitny Historyk i wielki Patriotą.

Red.

Gen. bryg. Zdzisław Baszak

(1920–2024)

2 grudnia 2024 roku w Tarnowie odbyły się uroczystości pogrzebowe śp. gen. bryg. Zdzisława Baszaka – Honorowego Prezesa Okręgu Tarnów Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, jednego z ostatnich obrońców Ojczyzny we wrześniu 1939 roku oraz ostatniego uczestnika spektakularnej operacji „Most III”.

Mszy świętej koncelebrewanej przez 11 prezbiterów przewodniczył ks. bp Leszek Leszkiewicz, biskup pomocniczy diecezji tarnowskiej. Okolicznościową homilię wygłosił ks. Zbigniew Guzy, kapelan Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Tarnów.

Po Eucharystii odczytano okolicznościowe listy pożegnalne: od wojewody małopolskiego Krzysztofa Klęczara (odczytał Piotr Łosiński, kierownik Delegatury MUW w Tarnowie), od zastępcy szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Michała Syski (odczytała Magdalena Sawka z Departamentu Uroczystości UdSKiOR) oraz od prezydenta Tarnowa Jakuba Kwaśnego (odczytała wiceprezydent Agnieszka Kawa). Słowo pożegnania w imieniu Światowego Związku Żołnierzy AK skierował Ryszard Żądło, prezes Okręgu Tarnów.

Uroczystość pogrzebowa odbyła się na Cmentarzu Komunalnym w Tarnowie-Krzyżu. W uroczystości uczestniczyła kompania honorowa Wojska Polskiego wystawiona przez 5. Pułk Dowodzenia z Krakowa oraz Orkiestra Wojskowa z Rzeszowa. W wydarzeniu wzięły udział także poczty sztandarowe oraz pododdziały klas mundurowych, reprezentanci kół Okręgu Tarnów ŚZŻAK, uczniowie ze szkół noszących imię związane z bohaterami Polskiego Państwa Podziemnego, a także członkowie Klubów Historycznych im. Armii Krajowej.



Gen. Zdzisław Baszak (1920–2024) urodził się w Woli Gręboszowskiej 8 lipca 1920 roku. Ukończył Gimnazjum im. Hetmana Jana Tarnowskiego w Tarnowie, a przed wybuchem II wojny światowej przeszedł szkolenie w Dywizyjnym Kursie Podchorążych Piechoty. W wojnie obronnej 1939 roku dowodził plutonem ckm w 16. Pułku Piechoty, walcząc m.in. pod Ćwiklicami k. Pszczyny i Hutą Różaniecką na Roztoczu. Po kapitulacji 6. Dywizji Piechoty dołączył do konspiracji, angażując się w działania Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej w Obwodzie „Drewniaki” Dąbrowa Tarnowska w Inspektoracie Tarnów „Tama”.



Był oficerem ds. sabotażu i dywersji, a w 1944 roku uczestniczył w spektakularnej operacji „Most III” jako zastępca dowódcy lądowiska.

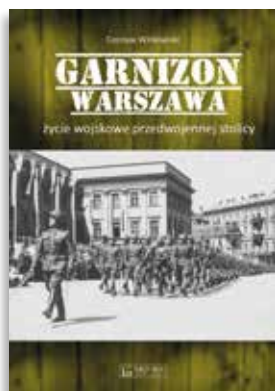
Po wojnie aresztowany przez UB, spędził kilka lat w więzieniu. W latach 90. organizował struktury Okręgu Tarnów SZŻAK, tworząc koła, Kluby Historyczne im. AK, a także m.in. Izbę Pamięci – Muzeum AK w Tarnowie. Zrealizował wiele upamiętnień oraz organizował cykliczne uroczystości patriotyczne i rocznicowe na ziemi tarnowskiej.

W 2007 roku został awansowany do stopnia pułkownika, a w 2021 roku do stopnia generała brygady. Odznaczony m.in. Medalem za Udział w Wojnie Obronnej 1939, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Armii Krajowej.

Gen. bryg. Zdzisław Baszak zmarł 28 listopada 2024 roku w wieku 104 lat.

Cześć Jego Pamięci!

Maciej Małozieć

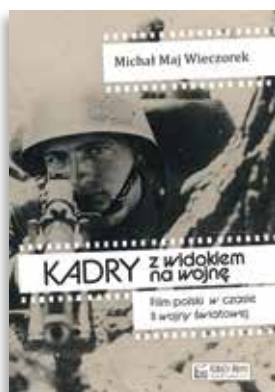


Czesław Witkowski

Garnizon Warszawa. Życie wojskowe przedwojennej stolicy

Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2024

W przedwojennej Warszawie stacjonowało wiele oddziałów wojskowych oraz istniały liczne instytucje i zakłady wojskowe, warszawski garnizon zaś należał wówczas do największych w Polsce i był jednocześnie najbardziej prestiżowy. Wyjątkowość garnizonu wynikała przede wszystkim z jego stołecznego charakteru. Codzienne funkcjonowanie wojskowej załogi przeplatane było uczestnictwem w uroczystościach o charakterze centralnym, okręgowym i lokalnym. Żołnierze brali również udział w licznych wydarzeniach, które przeszły do historii miasta, a także dziejów Polski. Towarzyszyli mu od momentu narodzin polskiej państwowości w listopadzie 1918 roku aż do obrony miasta we wrześniu 1939 roku. Książka ma charakter swego rodzaju kalejdoskopu prezentującego warszawski garnizon w całej złożoności. Począwszy od ukazania jego tradycji i okoliczności odrodzenia u progu II Rzeczypospolitej, poprzez zaprezentowanie bogactwa istniejących na jego obszarze podmiotów wojskowych, aż po przedstawienie wielu aspektów jego funkcjonowania. To wyjątkowo bogato ilustrowane opracowanie dla pasjonatów historii Warszawy, dziejów polskiej wojskowości oraz II Rzeczypospolitej. Wiedzę ogólnohistoryczną uzupełniają tu liczne wątki dotyczące życia wojskowego. ■



Michał Maj Wieczorek

Kadry z widokiem na wojnę.

Film polski w czasie II wojny światowej

Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2024

Kadry z widokiem na wojnę. Film polski w czasie II wojny światowej to wyjątkowa książka odsłaniająca przed czytelnikiem mało znaną polską kinematografię okresu II wojny światowej. Szczególny rys tej twórczości to efekt starań rzeszy polskich filmowców, którzy w skrajnie trudnych warunkach podjęli walkę nietypową bronią, jaką był obraz filmowy. Za jego pomocą można było zjednać sobie sprzymierzeńców, podsycić ducha walki oraz ukazać prawdę o wojennej rzeczywistości. Stanowił formę kontrpropagandy i zyskiwał szczególne znaczenie, gdyż świat zalewały propagandowe filmy niemieckie fałszujące obraz wojny.

Polskie filmy, które powstały w tym trudnym czasie, dokumentują losy Polaków walczących o niepodległość na frontach niemal całego świata. Możemy w nich zobaczyć zarówno okupowany kraj (działalność konspiracyjną czy obrazy z Powstania Warszawskiego), jak i to, co działo się poza jego granicami (losy Polaków na szlaku Andersa, we Francji, Norwegii, Wielkiej Brytanii, Włoszech, a także walkę polskich żołnierzy m.in. o Bolonię, Bredę, Kołobrzeg, Monte Cassino, Tobruk).

Ta bogato ilustrowana książka udowadnia, że w dziejach polskiej kinematografii czas ten nie był „czarną dziurą”, a filmowa twórczość Polaków stanowiła ważne narzędzie w walce o niepodległość kraju. ■



Adolf Pilch

Partyzanci trzech Puszczy

Wydawnictwo Mireki, Warszawa 2024

Wspomnienia „Partyzanci trzech puszczy” zostały napisane przez jednego z legendarnych cichociemnych, partyzanta AK, dowódcę Zgrupowania Stołpecko-Nalibockiego – Adolfa Pilcha ps. „Góra”, „Dolina”. Stoczył on ponad 200 bitew i potyczek z Niemcami i Sowietami, w tym z żydowskim oddziałem Tewjego Bielskiego. Jego oddziały przeszły szlak bojowy wiodący spod starej granicy, z Puszczy Nalibockiej, poprzez Puszcze Kampinoską, w lasy Kielecczyzny. ■



„Dakotę” do wolności. 80. Rocznica operacji Most III

Biblos, Tarnów 2024

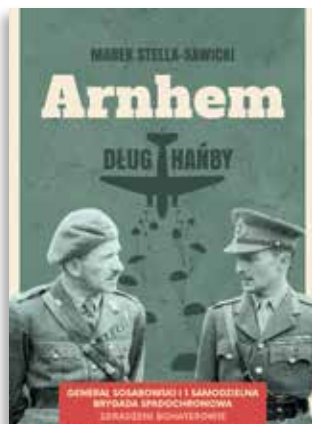
Pamiętnej nocy 25 na 26 M 1944 r. na lądowisku partyzanckim kryptonimie „Motyl”, położonym pomiędzy Wał-Rudą, Zabawą i Radłowem, w ramach specjalnej operacji lotniczej o kryptonimie Most III wylądował samolot transportowy typu Douglas „Dakota” z 267. Squadronu RAF-u. Za jego sterami siedzieli wówczas F/Lt Stanley G. Culliford, Nowozelandczyk, oraz Polak, por. (F/0) Kazimierz Szrajer. Wtedy obaj byli jeszcze młodymi ludźmi...

Po wielu latach na zaproszenie środowiska kombatanckiego PRL nowozelandzki pilot wraz z małżonką przyleciał do Polski, by wziąć udział w uroczystościach rocznicowych operacji Most III. Por. Kazimierz Szrajer, po wojnie mieszkający na stałe w Kanadzie, swoją ojczyznę mógł odwiedzić dopiero wiele lat później, w okresie II Rzeczypospolitej, przybывая tutaj na zaproszenie kolegów weteranów – uczestników operacji Most III. Był jedynym Polakiem, który w roli pilota wziął udział w tej akcji, mającej tak znaczący wpływ na przebieg II wojny światowej oraz na ostateczne zwycięstwo aliantów.

Bez tych lotników oraz kilkuset – dziś w większości nieznanych z nazwiska – żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich, cichych bohaterów wydarzeń z owej pamiętnej lipcowej nocy, operacja Most III nie zakończyłaby się powodzeniem. Pamięć o nich, jak i o znaczeniu tej operacji, która dała aliantom zachodnim wiedzę, jak zwalczać niemiecką broń odwetową Vergeltungswaffe, jest dziś silna w Polsce, a szczególnie w okolicach Zabawy, Radłowa i Tarnowa. Jednak jak wielu mieszkańców Wysp Brytyjskich wie, kim byli ci, którzy w 1944 r. ocalili Londyn?

W 200-stronnicowym opracowaniu znalazło się 7 artykułów:

- Edmund Juško, *Wychowanie „pokolenia Ikraów”... Rola Ligi Obrony Powietrznej Państwa (LOPP) i Ligi Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPiP) w kształtowaniu wychowania lotniczego w szkołach średnich II Rzeczypospolitej;*
- Grzegorz Ostasz, *Polska podziemna. Konspiracja wojskowa pod Tarnowem podczas II WŚ;*
- Maciej Małozieć, *Rozpracowanie niemieckiej tajnej broni przez wywiad Armii Krajowej;*
- Sławomir Kordaczuk, *Akcja „V-2” w rejonie Sarnak w 1944 r.;*
- Piotr Rapiński, *Bohaterowie pewnego „Mostu”, czyli lotnicy znad Wisły i z Władywostoku;*
- Robert Gretz yngier, *Trzy „Dakoty” Naczelnego Wodza gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Niezwykła historia samolotu gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego Douglas „Dakota” III FL547 „Sprint of Ostra Brama”;*
- Andrzej Olejko, *Kilka lotniczych odskón z historii Motyla, czyli o operacji „Most III” (Wildhorn III). ■*



Marek Stella-Sawicki

Arnhem – dług hańby

Zysk i S-ka, Warszawa 2024

Żadne kłamstwo nie może trwać wiecznie.

Jesienią 1944 roku wydawało się, że koniec wojny jest bliski – armia niemiecka na wszystkich frontach była na skraju rozpadu. Wystarczyło więc zadać jeden celny cios, aby ostatecznie ją rozgromić. W niedzielę 17 września 1944 roku na terenie okupowanej Holandii rozpoczęła się operacja „Market-Garden” – największa w historii II wojny światowej operacja powietrzno-desantowa wojsk alianckich z udziałem żołnierzy 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej dowodzonej przez generała Stanisława Sosabowskiego. Jej celem było zajęcie mostów na Renie, by następnie opanować tereny przemysłowe III Rzeszy. Kampania, która miała przynieść spektakularny sukces aliantom, zakończyła się krwawą klęską. Odpowiedzialność za niepowodzenie operacji niesłusznie zrzucano na generała Sosabowskiego. To właśnie w nim brytyjscy dowódcy znaleźli kozła ofiarnego.

Marek Stella-Sawicki przez kilkanaście lat badał okoliczności tych wydarzeń. *Arnhem – dług hańby* jest wynikiem jego żmudnych i skrupulatnych poszukiwań i oddaje sprawiedliwość bohaterom z 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej i jej dowódcy.

Książka ukazała się na rynku brytyjskim pt. *A Debt of Dishonour*. Autor jest przewodniczącym Polish Heritage Society. ■



Jakub Gołębiewski

Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Historia życia

IPN, Kielce 2016

Album ukazuje się w 40. rocznicę męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Przedstawia wszystkie etapy życia niezłomnego księdza i jego działalność, szczególnie podczas najważniejszych wydarzeń w Polsce lat 80.

Publikacja zawiera ponad 340 fotografii i dokumentów. Zamieszczono zdjęcia amatorskie, z domowych archiwów oraz wykonane przez profesjonalistów. Ponadto album zawiera nieznane zdjęcia ks. Popiełuszki z okresu jego pracy duszpasterskiej

w parafiach, a także niepublikowane dotąd fotografie dokumentujące jego działalność wśród tworzącego się NSZZ „Solidarność”.

Czytelnik pozna świadectwa prześladowania ks. Popiełuszki przez władze komunistyczne – m.in. poprzez zachowane dokumenty Służby Bezpieczeństwa, a także fotografie wykonane w czasie śledztwa w sprawie jego porwania i zabójstwa. ■

SPIIS TREŚCI:

80. ROCZNICA AKCJI „BURZA”

<i>Piotr Hrycyk</i> – „Burza” – bitwa o Polskę ...	2
<i>Andrzej Chmielarz</i> – Czym była operacja „Burza”	3
<i>Oprac. Red.</i> – Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie	7
<i>Krystian Tryniecki</i> – Akcja „Jula” w Rogóźnie	9

PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ

<i>Krystian Tryniecki</i> – Korniaktowski Marsz Partyzancki i miejsce pamięci u stóp Księżej Góry	15
<i>Adam Cyra</i> – Ucieczka Niemca i trzech Polaków z Auschwitz	21

KONTYNUACJA

<i>Oprac. Red.</i> – 35. rocznica powołania Związku Powstańców Warszawskich	24
<i>Oprac. Red.</i> – Zebranie ZG ŚŻŻAK i spotkanie Wigilijne	26
<i>Oprac. Red.</i> – Batalion Dowodzenia WOT z nowym sztandarem	28
<i>Stanisław Ułaszewski</i> – Święto Akademii Wojsk Lądowych i Dzień Podchorążego we Wrocławiu	30
<i>Teresa Masłowska</i> – Kpt. Maria Krzyżńska ps. „Mała”. 200 lat Pani Kapitan!	32
<i>Helena Sołtys</i> – Finał Międzyszkolnego Konkursu Historyczno-Artystycznego Przystanku Historia IPN w Chicago	34
<i>Grażyna Bogacz</i> – 20. rocznica nadania szkole w Jastkowicach imienia „Armii Krajowej”	36
<i>Aleksandra Wojdyło</i> – Dumni z Powstańców	38
<i>Aleksandra Wojdyło</i> – W samo południe	40
<i>Aleksandra Wojdyło</i> – Historia mówi przez pokolenia	41
<i>Jerzy Dobrowolski</i> – Tradycja i Nowoczesność ZS im. Władysława Podkowińskiego w Mokrej Wsi	42
<i>Henryk Józefowski</i> – Święto Patrona w SP im. Armii Krajowej w Kaczkowie	44
<i>Henryk Józefowski</i> – Sprzątali kwatery Żołnierzy Armii Krajowej	45
<i>Henryk Józefowski</i> – Uroczystość nadania imienia Armii Krajowej SP „Akademia Maxima” w Gnieźnie	45
<i>Zbigniew Markut/Oprac. Red.</i> – Uroczysty pogrzeb Mistrza Andrzeja Pityńskiego w Ulanowie	47
<i>ŚŻŻAK O/Zamość</i> – Upamiętnienie płk. Stanisława Basaja ps. „Rys”	48

ODESZLI NA WIECZNĄ WARTĘ

<i>Mariusz Kolmasiak</i> – Prof. Zbigniew Wawer (1956–2022)	50
<i>Maciej Małozieć</i> – Gen. bryg. Zdzisław Baszak (1920–2024)	58

NOWOŚCI WYDAWNICZE

AUTORZY grudniowego „Biuletynu Informacyjnego”

- Grażyna Bogacz** – sekretarz Koła Obwodu Nisko-Stalowa Wola ŚŻŻAK.
- Andrzej Chmielarz** – dr nauk historycznych. Specjalizuje się w najnowszej historii Polski, historii wojskowości, prowadzi badania w zakresie działalności AK i funkcjonowania struktur PPP.
- Adam Cyra** – dr nauk historycznych, pracownik naukowy Muzeum KL Auschwitz-Birkenau.
- Jerzy Dobrowolski** – ŚŻŻAK Okręg Warszawa Wschód, Koło „Opocznik”.
- Henryk Józefowski** – Prezes Okręgu Wielkopolska ŚŻŻAK.
- Mariusz Kolmasiak** – dr historii, Dział Badań Naukowych Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie.
- Maciej Małozieć** – członek Prezydium Zarządu Głównego ŚŻŻAK, Wiceprezes Okręg Tarnów ŚŻŻAK, Zastępca Burmistrza Miasta Dębica.
- Zbigniew Markut** – Prezes Koła Obwodu Nisko-Stalowa Wola ŚŻŻAK.
- Teresa Masłowska** – Pełnomocnik Wojewody ds. Współpracy ze Środowiskami Kombatanckimi, Wielkopolski Urząd Wojewódzki w Poznaniu.
- Helena Sołtys** – Koordynator Przystanku Historia IPN w Chicago.
- Krystian Tryniecki** – Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Ordon” Obwód AK Łańcut.
- Stanisław Ułaszewski** – prof. dr hab. nauk przyrodniczych, profesor zwyczajny, b. dyr Instytutu Genetyki i Mikrobiologii Wydziału Nauk Biologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego, Prezes Okręgu Dolnośląskiego ŚŻŻAK.
- Aleksandra Wojdyło** – Prezes Klubu Historycznego im. Armii Krajowej w Łasinie.



ROCZNIK (12 numerów) „Biuletynu Informacyjnego”

Sugerowana wpłata to 114 zł – jako darowizna na cele statutowe ŚZZAK

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej
jest Organizacją Pożytku Publicznego,
uprawnioną do otrzymywania 1,5% podatku.
Nr KRS 0000 113420

Dziękujemy za Wasze wsparcie!
Wszystkie zgromadzone środki
ZG ŚZZAK przeznacza na cele statutowe.



MIESIĘCZNIK ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ



BIULETYN
informacyjny

WYDAWCA: Zarząd Główny ŚZZAK, Organizacja Pożytku Publicznego, KRS 0000113420, ISSN 1233-8567

NAKLAD: 1500 egz.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Piotr Hrycyk (redaktor naczelny), Izabela Kuzyszyn (redakcja, korekta).

RADA PROGRAMOWA: dr hab. Tomasz Balbus, dr Andrzej Chmielarz, dr Wojciech Frazik, Andrzej W. Kaczorowski, prof. Tadeusz Kondracki, dr Beata Michalec, dr hab. Filip Musiał, prof. Piotr Niwiński, prof. Marek Ney-Krwawicz, mec. Wojciech Parzyński, dr hab. Jacek Z. Sawicki, dr Tadeusz Skoczek, prof. Wiesław Jan Wysocki, prof. Jan Żaryn.

REDAKCJA: ul. Zielna 39, 00-108 Warszawa, tel. (22) 620-12-85 w. 111, biuletyn@armiakrajowa.org.pl

Nr konta: 40 1750 0012 0000 0000 2268 4288

Skład komputerowy: Piotr Hrycyk, e-mail: piotrhrycyk@gmail.com

Druk i kolportaż: Drukarnia „Murugumbel”, ul. Żegańska 1, 04-713 Warszawa,
Tel. (22) 022 858 25 86-87, tel./fax: 022 842 76 48, e-mail: biuro@muru.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów i skracania nadesłanych materiałów. Tekstów niezamówionych nie zwracamy.

PARTNERZY WYDAWNICTWA



Zadanie publiczne jest współfinansowane ze środków
otrzymanych od Ministra Obrony Narodowej

ZAPRASZAMY

na stronę www.biuletyn-ak.pl oraz media społecznościowe:



Adres na Facebook'u
[@BiuletynInformacyjnyAK](https://www.facebook.com/BiuletynInformacyjnyAK)



Adres na X-Twitter
[@BiuletynAK](https://twitter.com/BiuletynAK)



FINAŁ MIĘDZYSZKOLNEGO KONKURSU HISTORYCZNO-ARTYSTYCZNEGO PRZYSTANKU HISTORIA IPN W CHICAGO

Zadanie konkursowe polegało na przygotowaniu w atrakcyjnej artystycznie w formie biogramu osoby, która wzięła udział w Powstaniu Warszawskim. Celem konkursu było uhonorowanie uczestników Powstania, przypomnienie ich postaci i popularyzacja polskiej historii wśród polonijnej młodzieży, a w dalszej perspektywie w amerykańskich środowiskach. Zgłoszone prace upamiętniły postaci 36 bohaterów, które przedstawiano podczas uroczystości. Przedstawiamy niektóre z prac.





Centrum
Kulturalno-Konferencyjne
w Dołhobyczowie

WYSTAWA ELEMENTARNA

POWSTANIE ZAMOJSKIE 1942-1943

I piętro Centrum Kulturalno-Konferencyjne w Dołhobyczowie
Ekspozycję można oglądać w dniach 05.12.2024 – 02.01.2025 r.
w godzinach pracy instytucji.

Autor: dr hab. Tomasz Paofil
Konsultacja: Adam Hlebowicz
Recenzja: dr Janusz Kłapeć
Opracowanie graficzne: Paulina Gula



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ



Składająca się z 10 plasz ekspozycja, przedstawia podstawowe informacje o obronie Zamojszczyzny przed niemieckimi wysiedleniami, realizowanymi według założeń Generalnego Planu Wschodniego. Będąca w posiadaniu SZŻAK O/Zamość wystawa jest bezpłatnie udostępniana wszystkim zainteresowanym z możliwością jej wykorzystania do celów dydaktycznych.

Wystawa dostępna jest także w formie elektronicznej do obejrzenia na stronie internetowej IPN:

<https://edukacja.ipn.gov.pl/edu/wystawy/wystawy-elementarne/179796,Powstanie-Zamojskie-1942-1943.html>